Nr. 20. Kraków, dnia 24 Stycznia — Czwartek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	[illegible] „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara. — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic. Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delenga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . . . . 1 złr. 80 c.
Z odnoszeniem do domu . 2 złr. 10 c.
Z przesyłką pocztową . . 2 złr. — c.

Towarzystwa gimnastyczne.

Znany higienista dr. Tadeusz Żuliński w ostatnim numerze *Przewodnika gimnastycznego* wymownemi słowy zachęca do zakładania stowarzyszeń dla pielęgnowania ruchów cielesnych. Na pozór drobna ta sprawa w istocie rzeczy jest bardzo ważną pod względem społecznym i politycznym i dla tego ją na tem miejscu poruszamy, a czynimy to tem chętniej, gdyż większość dziennikarstwa nie zwraca na sprawę gimnastyki w kraju naszym należytej uwagi, publiczność zaś odmawia jej tego znaczenia na jakie z ogólnych narodowych względów ze wszech miar zasługuje.

Wychowanie młodzieży nie w jednym kierunku kroczy u nas po fałszywych torach. Osobliwie wychowanie fizyczne w prawdziwem zostaje upośledzeniu. Dowodów nie potrzebujemy tutaj przytaczać. Rzucają się nam one same w oczy; żywe dowody mamy na dzieciach naszych — na wychowańcach szkół publicznych. W domu napotykamy nieznajomość najprostszych zasad wychowania fizycznego, w szkole najzupełniejsze zaniedbanie kierunku higienicznego i chwiejność w przeprowadzeniu prawideł edukacyi fizycznej. Błędy wychowania domowego występnją na jaw w wieku szkolnym i stają na zawadzie osiągnięciu celów szkoły, która znowu przez przeciążenie nauką nad wiek i siły zrywa równowagę w kształceniu przyrodzonych władz cielesnych i duchowych. Krótko mówiąc, dom i szkoła pracują pospołu nad poniżeniem zdrowia — wbrew swojemu powołaniu pracują nad jego zepsuciem. Ze szkoły wychodzą — według wyrażenia Jędrzeja Śniadeckiego — „albo umysłowe mary, albo rozumujące cienie“. Później gnuśność, zniewieściałość i zgubne nadużycia podkopują siły fizyczne i kruszą energię ducha. Usiłowania nasze około naprawy wychowania domowego i publicznego lubimy otaczać pozorami pedagogiczno-dydaktycznemi i nie chcemy sięgnąć tam, gdzie wady wychowania istotną mają siedzibę — do źródeł fizycznego niedołęstwa młodzieży.

Tymczasem dzielność zdrowia podupada, pokolenie wątłe, słabowite, anemiczne i zdenerwowane, bez hartu i wielkości duszy, bez silnej woli i wyrobionego charakteru zwolna lecz stanowczo chyli się ku fizycznemu upadkowi. Z ruin ciała sterczą ruiny ducha — spaczony umysł i serce. W chorowitem bowiem ciele nie może zamieszkać czyste serce, niepokalana dusza i mężna, silna wola. Uwagi te stosują się zarówno do płci męskiej jak i żeńskiej. Zdrowie, moralność i dobrobyt są podwalinami budowy społecznej; jeżeli te podwaliny butwieją i psują się, zapada owa budowa, nikną warunki prawidłowego rozwoju społecznego. Zdrowie fizyczne i moralne, ściśle z sobą związane, jest niezbędnym warunkiem wszelkich cnót i szczęścia na ziemi. Natomiast choroby i słabości ciała stwarzają liczny zastęp fatalnych następstw fizycznego zwyrodnienia, rozciągającego swą dłoń na losy przyszłych pokoleń. Upadek sił, niezdolność do pracy, lenistwo, potworne skoszlawienie władz moralnych, wydaje człowieka na łup namiętnych obłędów.

Dla zachowania więc sił społecznych i narodowych nie powinniśmy dopuszczać do upadku fizycznego i karłowacenia naszego pokolenia, winniśmy się starać, aby z wątłych i słabych zrobić silnych, a upośledzone w młodości siły rozwijać w dorosłych, a to w celu zapobieżena degeneracyi moralnej, nieodłącznej towarzyszki cielesnego charłactwa. Środki ku temu podaje nam higiena społeczna. Chwyta ona w swe ręce wodze życia, pielęgnuje zdrowie ciała i duszy człowieka, chroni od chorób fizycznych i umysłowych, wzmacnia jego wolę, rozum i uczucie, otwierając przed nim wrota szczęścia. Wierna zasadzie: *mens sana in corpore sano*, higiena bierze za ostateczne swe zadanie fizyczne i moralne udoskonalenie człowieka i dąży do utworzenia wzorowej jednostki.

Wiekowe doświadczenie i najnowsze zdobycze umiejętności przekonały, iż jednym z nader cennych i skutecznych środków fizycznego odrodzenia społeczeństwa, podawanych przez higienę, są ćwiczenia cielesne czyli gimnastyka. Cwiczenia takie nietylko wzmacniają i skrzepiają ciało, lecz w wysokim stopniu kształcą ducha, wyrabiają charakter, oraz wzbudzają w człowieku szlachetne popędy i zalety, wskutek czego wielkiego są znaczenia pod względem społeczno-narodowym. Prócz fizycznej sprawności, lekkości i zwinności w ruchach, ćwiczenia cielesne wyrabiają w człowieku hart duszy i silną wolę, przytomność umysłu, zaufanie we własne siły i odwagę, dalej wytwarzają w nim cnoty wysoko cenione w życiu publicznem, jako to: szybkość w postanowieniach, koleżeństwo, uległość dla ustaw w należytem pojęciu honoru bez serwilizmu, przeświadczenie o osobistej odpowiedzialności, o potrzebie karności w obozie własnego stronnictwa. Z tych powodów już Platon w dziele swojem o urządzeniu państwa wzywał do ćwiczeń cielesnych ze względu na dobro społeczeństwa i państwa. Aby jednak gimnastyka mogła spełnić wychowawcze swe zadania w życiu narodów potrzeba, aby była wykonywaną regularnie, metodycznie i umiejętnie w postaci ćwiczeń zbiorowych i swobodnych, zespalających wolność z porządkiem, wzmocnienie z szczerą wesołością, co jest jedynie możliwem do wykonania w t o w a r z y s t w a c h g i m n a s t y c z n y c h. Niemcy pierwsi ocenili ważność gimnastyki w wychowaniu narodu, przodują więc w gimnastyce towarzyskiej. Za nimi poszły inne ludy europejskie, które postanowiły kształcić dalej w gimnastyce młodzież po ukończeniu szkół. W każdym z krajów powstały setki stowarzyszeń gimnastycznych, w których nawet starsi ćwiczą się z wielkim zapałem. Odbywają się tam zjazdy i publiczne uroczystości gimnastyczne, a nawet międzynarodowe zapasy w ćwiczeniach gimnastycznych. Błędnem jest mniemanie, jakoby gimnastyka była dobrą tylko dla mężczyzn, nie zaś dla kobiet, gdyż zarówno jest ona potrzebną dla płci obojej, zwłaszcza w wyższych sferach towarzyskich. W Szwajcaryi i Niemczech kobiety gorliwie zajmują się też sprawami gimnastyki.

Rzecz zaiste dziwna, iż w Polsce, tak dawniej rycerskiej i słynnej z ćwiczeń cielesnych, mimo nawoływań wiekopomnej Komisyi edukacyjnej, a później Jędrzeja Śniadeckiego, panowała zupełna obojętność dla gimnastyki, gdyż całkiem nie pojmowano jej znaczenia, potrzeby i ważności dla społeczeństwa i narodu. Aż do ostatnich czasów na całym obszarze Polski jedno istniało stowarzyszenie gimnastyczne we Lwowie, gdyż w Krakowie towarzystwo „Białego Orła“ nie mogło przyjść przed laty do skutku. A tymczasem w pobratymczych nam Czechach i sąsiednich Węgrzech na setki liczyć można towarzystwa gimnastyczne. Zdaje się, że i u nas następuje przyjaźniejsza doba dla ćwiczeń cielesnych, bo jak donosi dr. Żuliński, w Tarnowie, Stanisławowie i Tarnopolu energicznie wzięto się do zawiązania towarzystw gimnastycznych na wzór lwowskiego „Sokoła“. Wielką zasługę w tej mierze ma *Przewodnik gimnastyczny* i jego redaktor dr. Żuliński, który jeden, rzecz można, wytrwale walczy z powszechną dla gimnastyki obojętnością. Ponieważ zadaniem towarzystw gimnastycznych jest wychowanie zdrowego na ciele i duchu narodu, przeto życzyć należy, aby cały kraj pokrył się siecią takich stowarzyszeń, które wszędzie tworzyć się mogą na podstawie statutu lwowskiego „Sokoła“, jako jego samorządne filie. — Niech przez ćwiczenia cielesne zabawy i gry gimnastyczne wyposażają one młodzież w czerstwe zdrowie, siłę i odwagę, silną wolę i wytrwałość w przeciwnościach, niech przygotowują pokolenie silne, moralne i patryotyczne na pożytek i chwałę ojczyzny. Z powodu takich szlachetnych celów zakładanie towarzystw gimnastycznych jest sprawą narodową i dlatego obywatele kraj miłujący, przedewszystkiem lekarze i pedagodzy, powinni gorąco wziąść się do pracy nad rozpowszechnieniem gimnastyki w ziemiach polskich.

Stan spraw serwitutowych.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec grudnia 1883 r. zgłoszono 30.129 używalności, podlegających postępowaniu według ces. patentu z dnia 5 lipca 1853.

Z tych ogłoszono 46 używalności dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin i miejscowości, w których wykazano służebności wynosi 5407.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca grudnia z. r. 30085 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 15, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 30.070.

Z końcem grudnia z. r. pozostało do załatwienia 44 używalności, z których jednak tylko 34 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 4 wydano już orzeczenie przygotowawcze, a 6 było właśnie w toku.

Wciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 81 używalności, i z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 75 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść stron uprawnionych 2, a w czterech wypadkach odsądzono występujących z uroszczentami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść stron uprawnionych opiewa 61 na wykup a 16 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy załatwione: 24 spraw o pobór drzewa opałowego, 11 spraw o prawo paszy, 2 sprawy o prawo pobierania z płodów leśnych, a 44 spraw o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie: a) w pieniądzach po koniec czerwca 1883 r. 1.195.839 złr. $98^1/_2$ cen., w ubiegłem półroczu 1160 złr., razem 2.196 999 złr. $98^1/_2$ centów; b) w gruncie po koniec czerwca 1883 r. 275.772 morg. 1482 kw. sążni w ubiegłem półroczu 239 morg. 711 kw. sążni, razem 276.012 morgów 593 kw. sążni.

Ekwiwalenty gruntowe obejmują: 160 951 morgów 595 kwadratowych sążni lasów, 115060 morgów 1598 kwadratowych sążni innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyncze powiaty w następującym stosunku: Najwięcej bo pięć spraw pozostaje w powiecie nowosądeckim, dalej cztery sprawy w powiecie rzeszowskim; po trzy sprawy w powiatach: Krosno, Nowytarg, Sanok; po dwie sprawy w powiatach: Bochnia, Brzesko, Rawa, Zbaraż, Złoczów; a wreszcie po jednej sprawie w powiatach: Borszczów, Brzeżany, Czortków, Gorlice, Grybów, Jaworów, Kamionka-Strumiłowa, Limanowa, Lisko, Lwów, Nadworna, Rudki, Sokal, Tarnów, Tłumacz i Wieliczka; zaś we wszystkich innych wyżej niewymienionych powiatach nie ma niezałatwionej sprawy. *G. Lw.*

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Brzesko**, 20 stycznia.*

W odpowiedzi na artykuł *Kuryera Lwowskiego*, potępiający w ogóle Rady powiatowe, czuje się w obowiązku zaznaczyć, że jeżeli dotąd żadna nie pojawiła się korespondencya, odpowiadająca na zarzut, jakoby Rady powiatowe dotąd nic dodatniego nie zdziałały, to z tego nie wynika, aby Rady powiatowe nie mogły wykazać się owocem swej pracy, gdyż takiego zarzutu żadnej Radzie powiatowej w zachodniej Galicyi nie można uczynić, lecz raczej z lekceważenia tak nieuzasadnionego zarzutu. Nie tylko Rada powiatowa w Rudkach i Dąbrowy, ale wiele innych jeszcze Rad powiatowych mogłoby znakomitemi wykazać się dodatniemi stronami swych czynności. Żaden wróg autonomii zaprzeczyć nie może, że dopiero od czasu wejścia w życie samorządu w naszym kraju dobrobyt podnosić się zaczął i dziś kraj nasz wykazać już może znaczny postęp w handlu, przemyśle i rolnictwie, podniesienie dobrobytu włościan i wzajemnego zaufania wszystkich warstw społeczeństwa w kraju a w szczególności włościan do obywateli ziemskich.

Nie chcąc się rozpisywać o czynnościach Rad powiatowych w ogóle przytoczę tylko niektóre czynności jednej z nich a mianowicie z Rady powiatowej brzeskiej.

Ta Rada odebrawszy w najopłakańszym stanie administracyą gminną, jakoteż drogi i komunikacye w powiecie, przez krótki czas istnienia swego, zebrała i uporządkowała wszystkie majątki gminne w łącznej ilości 5283 morgów w ziemi, 3089 korcy w zbożu, 3019 złr. 65 centów w ruchomościach i 87980 złr. w obligacyach; ustanowiła administracyę 330 morgów lasu gminnego, za czasów administracyi rządowej spustoszonego, zlikwidowała szpichlerze gminne, sprzedała zboże i założyła 102 kasy pożyczkowe gminne z kapitałem zakładowym 76.640 złr., wynoszącym obecnie 151.518 złr., które ściśle i energicznie kontroluje; założyła kasę pożyczkową powiatową z odebranych od rządu kar policyjnych w kwocie 609 złr, której fundusz obecnie wynosi 8285 złr.

A gdy ani kasa pożyczkowa powiatowa, ani też kasy pożyczkowe gminne nie były w możności wykorzenić lichwy rujnującej włościan, założyła Rada powiatowa w roku 1874 towarzystwo zaliczkowe z skromną wkładką na udziały w kwocie 164 złr. 50 c., które obecnie nie tylko wykorzeniło w zupełności lichwę w powiecie i wyratowało setki włościan od wywłaszczenia przez bank włościański, ale nadto podniosło handel i przemysł w powiecie. Na ten cel wypożyczało towarzystwo zaliczkowe przez cały czas istnienia swego 2.490.367 złr. a obrót jego roczny wynosi obecnie przeszło półtora miliona. Oprócz tego założyło zakład zastawniczy.

Pod względem komunikacyi w powiecie Rada powiatowa Brzeska zbudowała 33 kilometry bitych dróg powiatowych i 81 kilometrów dróg gminnych, a oprócz tego stara się wszystkie drogi gminne w ilości 426 kilometrów i 752 mosty do należytego stanu doprowadzić, które to drogi wraz z administracyą 182.445 złr. powiat kosztowały, nie licząc prestacyi drogowych, na ten cel użytych, wynoszących rocznie 33.160 złr. w robociźnie, a 44.184 złr. w materyale. Założyła i prowadzi dokładny kataster drogowy i ścisłą kontrolę nad wykonywaniem prestacyi drogowych.

Za usilnem staraniem Rada powiatowa Brzeska doprowadziła do skrupulatnego uchwalania przez wszystkie Rady gminne: budżetów, inwentarzy gminnych i zamknięć rachunków rocznych jako też budżetów drogowych i ścisłego zastosowania się do tychże przez Zwierzchności gminne. Przepisy policyjne we wszystkich gminach są ściśle wykonywane.

Za staraniem Rady powiatowej Brzeskiej założono straż pożarną ochotniczą w Brzesku, Wojniczu i Zakliczynie.

W czasie wielkich nieurodzajów i głodu Rada powiatowa Brzeska zapobiegała zawsze grożącym następstwom, — zaciągała na ten cel pożyczki i ratowała lud od głodowej śmierci.

Pod względem oświaty Rada powiatowa Brzeska przyczynia się rok rocznie stałą dotacyą na stypendya i wsparcia dla biednych uczniów synów włościańskich swego powiatu, prenumeruje dla gmin corocznie czasopisma: *Gwiazdkę Cieszyńską, Samorząd i Gminę* i rozsyła gminom, a oprócz tego różne pouczające broszury Towarzystwa oświaty ludowej.

Ziemie polskie.

Wielce ciekawą korespondencyę z Kowna o rozpoczęciu czynności nowo zaprowadzonych sądów, otrzymuje petersburski *Kraj*: „Oczekiwane i zapowiedziane oddawna n o w e s ą d y rozpoczęły swoją czynność. Sąd okręgowy przystąpił do rozstrzygania spraw cywilnych, kryminalne zaś odroczono do stycznia. Listy przysięgłych sędziów już ułożono; u nas jak wiadomo odmiennym sposobem niż w innych miejscowościach cesarstwa, bo przez komisyę urzędniczą, z sankcyą gubernatora. Anomalia ta rodzi się z nieistnienia u nas samorządu ziemskiego, i, jak słychać, wydaje już obecnie nie nader świetne skutki. Powiadają, że w W i l n i e n a l i s t ę s ę d z i ó w p r z y s i ę g ł y c h t r a f i ł o k i l k u z ł o d z i e i, co pochodzi ztąd, że komisye urzędnicze nie znają dokładnie mieszkańców i znać każdego nie mogą. Nowe instytucye jak zwykle, prowadzą za sobą nowych ludzi, podczas kiedy starzy osiadają na koszu. U nas 47 urzędników byłej izby cywilnej i kryminalnej spadło z etatu. Co z sobą poczną ci

MOTORY ŻYCIA.

Powieść współczesna w dwóch tomach

49) przez

Autora „MARZYCIELI“.

(Ciąg dalszy)

Po pogrzebie hrabiego, który odbył się z wielką okazałością, gdyż sam książę był na nim reprezentowany przez pierwszego adjutanta, nie tyle mówiono o nieboszczyku i jego śmierci tragicznej, ile o O. Sebastyanie. Nazwisko tego kapłana było na wszystkich ustach. Ci poczytywali go w rzeczy samej za zabójcę, który religijnym fanatyzmem oślepiony, dopuścił się zbrodni; tamci, znając jego życie bogobojne, uważali go za ofiarę nieszczęsnego zbiegu okoliczności; inni nareszcie nie mówili ani tak, ani owak, tylko ramionami wzruszając, czekali na ostateczny wynik śledztwa i wyrok. Że śledztwo będzie sumiennie przeprowadzone, o tem nikt nie wątpił, toczyły się bowiem równocześnie dwa śledztwa, jedno w sądzie cywilnym, drugie w konsystorzu metropolitalnym. Jeśliby więc jedno z nich nie było w stanie prawdy wyświecić, drugie mogło mu w tem skutecznie dopomódz. Co do księcia, ten jak z początku, tak i teraz zachowywał się w tej sprawie z bezwzględną bezstronnością i w żadnym kierunku na jej tok nie wpływał.

— Niech nikt nie sądzi — powiedział do kanclerza — że Jerzy I, dla tego, iż sam jest wiernym synem kościoła rzymskiego, będzie księdza katolickiego nawet wtedy bronił, gdyby się okazało, że ten nie wart obrony. Czasy fanatyzmu minęły, dziś wolno nam nawracać li miłością i dobremi przykładami, karę zaś za grzechy sumienia Bogu zostawmy.

Słowa te doszły prędko do wiadomości powszechnej i odtąd kraj cały spokojnie, acz niecierpliwie końca procesu wyglądał.

Na dni kilka przed urodzinami hrabiny, które z dawien dawna w rodzinie Despotów uroczyście obchodzono, pałac w Raju znowu trochę się ożywił. Tym razem jednak nie hrabina sama gotowała przyjęcie, lecz w jej zastępstwie baronostwo Zenonowie. Jako wierni przyjaciele, chcieli jej we wszystkiem dopomódz. Babcia, osoba niezmiernie oszczędna, bardzo się tem gorszyła, mówiąc, że to sensu nie ma, aby jej syn, który jest biednym rządzcą, milionowej właścicielce fety wyprawiał; syn jednak odrzekł na to, że za jednym zachodem chciałby urządzić także przyjęcie dla narzeczonego swej córki, hr. Alfreda Donata, którego z powodu tragicznego wypadku w Raju, dotąd jeszcze nie miał sposobności przyjąć stosownie. Wypadało przecie sprosić całą arystokracyę stolicy, aby jej narzeczonych pokazać. A któż to miał uczynić, czy hrabina, która była prawie obca i przytem w żałobie, czy też on, ojciec Ireny?

— Zresztą — kończył baron — mam nadzieję, że pani Laura nie zechce, bym wszystkie koszta sam ponosił. Nawet mi już coś o tem nadmieniła, alem ja udawał, że nie słyszę.

— To źle, mój Eustachy, bardzo źle! — staruszka zaprotestowała. — Gdy mowa o pieniądzach, zawsze trzeba słyszeć, bo to rzecz ważna. Wiesz przecie, jak to źle, gdy ich nie ma.... Wprawdzie teraz dobrze ci tu, jak w świętej ziemi i biedy lękać się nie potrzebujesz, ale z tem wszystkiem oszczędność nie zaszkodzi, bo kto wie, jak jutro będzie. Zresztą pamiętaj, że masz córkę.... Chociaż posagu nie dasz, trzeba przygotować stosowną wyprawę, a ta niemało będzie kosztowała. O! trzeba mój synu oszczędzać, trzeba!

Babcia tak ciągle myślała o oszczędności, że po rozmowie z synem, udała się natychmiast do pokoju, gdzie od rana leżały różne wiktuały przeznaczone dla kucharza. Wziąwszy klucz od synowej, weszła ostrożnie, oglądnęła się czy jej kto nie śledzi, i okiem znawczyni zaczęła się wszystkiemu przypatrywać. Leżały tu głównie rzeczy, jak cukier rodzenki, migdały i tym podobne, potrzebne do pieczywa. Stosy tego były niemałe, gdyż i zjazdu spodziewano się wielkiego.

— Jak widzę, wszystko odważone — mówiła do siebie, podchodząc od cukru do migdałów — ale mimo to pozwoliłabym sobie za to rękę uciąć, że kucharz Malwińcię nie na jednem oszukał. Przecie sama nie ważyła, tylko on... potrzebował zatem jeno dodać kilka gramów tu, kilkanaście tam, a ręczę, że tym sposobem ukradnie niejeden kilogram. A czasy teraz ciężkie, wiktuały drogie.

Pomyślała chwilę, spojrzała na drzwi i uśmiechnęła się do siebie.

— Gdyby go tak rozumu nauczyć? Ciasta nie popsują się, wiem to z doświadczenia, on zaś, choćby chciał, nie będzie mógł nic ukraść i coś zawsze się zaoszczędzi.

Z pośpiechem złodzieja bojącego się, by go nie złapano na gorącym uczynku, jęła napychać swoje kieszenie i dopiero, gdy wszystkie były pełne, poszła do swego pokoju. Tu wyciągnąwszy dolną szufladę z komody, wsypała w nią swoje oszczędności. Potem spojrzała do średniej. I tu były wiktuały, zdobyte wśród różnych okoliczności, jedne przed rokiem, inne dawniej jeszcze. Uradowana, że dnia nie zmarnowała, udała się do towarzystwa.

Dziś były same panie: hrabina, baronowa, jej córka, na końcu przyszła babcia. Baron z Juliuszem od rana na dziki polowali. Romuald zaś od śmierci ojca, na dół nigdy nie schodził.

Rozmowa nie szła jakoś; odzywały się ledwie słowa urywane. Powodem tego był prawdopodobnie smutek, malujący się na twarzy Ireny. Lecz, czy mogła być wesołą? Już trzeci dzień nie widziała narzeczonego, który przez księcia w jakiejś misyi wysłany, w głąb kraju wyjechał. Wprawdzie jej pochlebiało, że książę Alfreda szczególnemi względami zaszczycał i duma jej kobieca, pragnąca ukochanego mężczyznę widzieć na szczeblu najwyższym, roiła już dlań pierwsze w państwie dostojeństwa, ale równocześnie serce płakało, to bowiem szukając li serca, chciało swój ideał mieć ciągle przy sobie.

Irena kochała Alfreda tą miłością cichą a szczerą, która właśnie dla tego, że namiętnemi wybuchami nigdy się nie objawia, jest tem głębszą i trwalszą. Czuła, że jeśliby go jej kiedy brakło, musiałaby umrzeć.... Gdyby nie Alina, która idąc za wskazówkami przeczucia dla wszystkich niepojętego, do ostatniej chwili odwagi nie straciła i w nią otuchę wlewała, Irena nie byłaby przeżyła tych ciężkich dni, które upłynęły od zasądzenia do ułaskawienia Alfreda. Teraz, gdy go miała znowu przy sobie, kochała go jeszcze goręcej, jak skarb na nowo odzyskany. A czyż mogła go nie kochać? Nietylko posiadał przymioty ciała, duszy i umysłu, wyróżniające go z pomiędzy całej złotej młodzieży, ale, co stokroć dla niej miało większą wartość, to przekonanie, że Alfred pokochał ją li dla niej samej. Chociaż pochodziła z dobrego rodu, była dziewczyną biedną, bez posagu, w dodatku, jej ojciec zajmował stanowisko podrzędne. A mimo to, hr. Alfred Donat, jeden z pierwszych panów w kraju, ofiarował jej swoją rękę. Snać wpierw zdobyła całe jego serce, skoro dla niej rzucił rękawicę najwyższej arystokracyi, mającej bogate i dobrze skoligacone córki, siostry i kuzynki na wydaniu....

Hrabina Laura, chcąc Irenę rozweselić, do niej się przysiadła i cicho rozmawiać zaczęła. Po chwili, kładąc przed nią woreczek z dukatami, rzekła:

— Przyrzekłam ci wczoraj, mój aniołku, zapisać żurnale, abyś miała wzory do wyprawy, lecz, że mi trudno z domu się wybrać, więc sama tem się zajmij.

— Ciocia bardzo dobra — odpowiedziała panienka nie bez zakłopotania i pochyliwszy się, w rękę ją pocałowała. Potem spojrzała na matkę i babkę, jakby pytała o radę.

Zawsze poważny wzrok baronowej, siedzącej naprzeciwko, mówił: weź! babcia zaś, miasto na wnuczkę patrzeć, z wielkiem zadowoleniem wlepiła wzrok w sakiewkę i rękę po nią wyciągnąwszy, rzekła:

— Tyle pieniędzy na żurnale, a czyż to nie szkoda! Trzy dukaty, moja duszko, wystarczą, będziesz miała dwa nowe pisma, prócz tych, które ci hrabina łaskawie pożycza, a tę resztę schowamy na posag.... Oszczędzaj moje dziecię, oszczędzaj we wszystkiem, bo czasy teraz są ciężkie, a i mąż, chociaż to pan bogaty, będzie szczęśliwy, widząc żonę gospodarną.

To powiedziawszy, babcia położyła przed wnuczką trzy dukaty, sakiewka zaś zniknęła w jej kieszeni przepaścistej. Staruszka, mimo swoich dziwactw, była osobą tak lubianą i szanowaną, że nikt w domu nie byłby się ośmielił jej sprzeciwić. Panie spojrzały tylko po sobie i wzrokiem się porozumiały, Irena zaś czemprędzej oczy spuściła, by głośnym śmiechem nie parsknąć.

W tej chwili wszedł służący. Zbliżywszy się do baronowej, podał jej dwa listy na srebrnej tacy.

(C. d. n.)

biedacy, strach pomyśleć, wobec tego, że są oni po większej części familijni i oprócz pracy biórowej do niczego innego niezdolni, przytem i zajęć jakichkolwiek pozyskać obecnie w Kownie niepodobna. Na razie mniejszą zaledwie połowę posad obsadzono w sądzie okręgowym nowo przybyłymi, posady niższe wakują dotąd, lub też są zajęte przez b. urzędników, a obecnie pracujących za liche wynagrodzenie na podstawie t. z. „wolnego najmu“. Usunięcie dawnych urzędników wpłynęło niekorzystnie na sam przebieg spraw, w archiwach ma podobno panować straszny chaos, na wydostanie dzieła potrzeba trzech dni czasu, zdarzało się że i więcej. Awizacye wzywające sędziów przysięgłych na pierwsze posiedzenie już się rozsyłają. Według przypuszczalnego obliczenia wypadnie rządowi kowieńskiemu rozstrzynąć do 1500 spraw kryminalnych z udziałem przysięgłych, to też dają się ciągle słyszeć zdania sądowników, że nowy nasz sąd takiemu ogromowi pracy podołać nie będzie w stanie. Trudno liczyć na rozstrzygnięcie więcej niż 1000 spraw rocznie. Podobno w wyższych sferach był projekt otwarcia w guberni naszej drugiego sądu w Szawlach, lecz projekt ten dla czegoś upadł.“

O kradzieżach popełnianych ustawicznie w instytucyach finansowych i o opiece, jaką pośrednio rozpościera rząd nad kradnącymi Rosyanami niedopuszczaniem do steru instytucyi Polaków na Ukrainie piszą:

Wyrok sądu przysięgłych, uniewinniający Swirydowa, a przyjęty oklaskami przez licznie zebraną publiczność, przygnębiające wywarł wrażenie na Ukrainie i przypomniał o innych niemałych nadużyciach poczynionych w naszej młodocianej gospodarce finansowej. I tak: w kijowskim banku handlowym kasyer Sioni przywłaszczył sobie pokaźną sumkę ośmiuset z górą tysięcy rubli. W innym znowu banku, kasyer przywłaszczył sobie tylko siedemdziesiąt tys., a chociaż o kradzieży wiedzą wszyscy, sprawy nie rozpoczęto, z powodów nieznanych. Wogólności zarządy starają się unikać podobnych spraw, nie tylko ze względu na skandal osławiający instytucyę, lecz i z tego powodu, że po nitce można dojść do kłębka.... rozmaitych nadużyć. W trzecim przepadło blisko miljona rubli, przez otworzenie kredytu ludziom nie posiadającym odpowiedniej ewikcyi. W prywatnym kantorze p. W. korespondent przywłaszczył sobie 28,000 rs., a chociaż na śledztwie sądowem przyznał się do winy, został uniewinniony.... Fakta tego rodzaju rzuciły popłoch między właścicieli ziemskich i finansistów i odebrały wszelką chęć składania kapitałów swoich do banków miejscowych. Wogólności stan obecny zarządów instytucyi finansowych kijowskich, tłumaczy powody zgubnej ich gospodarki. Słusznie narzekają u nas, że dyrektorowie banków, opłacani na wagę złota, zajmują po kilka urzędów, przez co pozbawieni są możności sumiennego spełnienia swoich obowiązków. Jak sutem jest wynadgrodzenie pp, dyrektorów można wnioskować z faktu, że dyrektor filji jednego z banków petersburskich, pobiera 24,000 rs. rocznego wynadgrodzenia, oprócz wspaniałego mieszkania i procentów! — Sprawiedliwe również są skargi na ograniczenia w wyborze dyrektorów nigdzie indziej nie praktykowane. Ze wszystkich banków kijowskich najżywotniejszym jest dla Polaków, tutejszy bank ziemski, w którym zastawioną jest większość dóbr osób pochodzenia polskiego. Pomimo iż ustawa banku tego, najwyżej zatwierdzona, najwyraźniej pozwala akcyonaryuszom wybierać dyrektorów większością głosów, bez wszelkich ograniczeń narodowościowych i religijnych, jednakże w ciągu kilkuletniego istnienia banku nie udało się przeprowadzić na dyrektora ani jednego Polaka, z powodów nic wspólnego z ustawą nie mających. Nawet wybór na dyrektora austryackiego poddanego unity Duzinkiewicza, który później przyjął prawosławje, był skasowany przez najwyższą administracyjną władzę w kraju i nie zyskał sankcyi ministerstwa skarbu. Jednakże z powodu skargi p. Duzinkiewicza do senatu, postanowienie władz administracyjnych zostało uchylone. Wynik sprawy Duzinkiewicza nie waży wszelako w stosunku do osób narodowości polskiej. Tymczasem ograniczenie takie nadzwyczaj niekorzystnie wpływa na zarządy bankowe, usuwając od nich część społeczeństwa, która i stanowiskiem i położeniem materyalnem, daje większe od nich rękojmię rzetelnego prowadzenia interesu. Z powodu właśnie sprawy Swiridowa zjechało do Kijowa, w końcu grudnia sporo właścicieli ziemskich, którzy podnosili kwestyę wyboru do zarządu banku ziemskiego choć jednego obywatela Polaka, posiadającego odpowiedni fundusz i zaufanie. Wątpliwem jest wszakże, czy to, jak się zdaje umiarkowane żądanie, przyjdzie do skutku, wobec przestrzeganego dotąd ograniczenia. Jak zaznaczyliśmy już, takie położenie rzeczy powoduje ściąganie przez Polaków z tutejszych banków swoich kapitałów i nawet ulokowanych papierów pulicznych.

Z Rosyi.

(Kradzieże popełniane przez popów. — Aresztowania polityczne. — Samowola gubernatorów. — Dziennikartwo rosyjskie. — Żydzi i szlachta w opinii *Nowoje Wremia*. — Mordercy Sudejkina.)

Kradzieże w Rosyi, o których już szczegółowo wie cała Europa, dokonywane przez wojskowych i cywilnych carskich urzędników, dla dopełnienia tej zbrodniczej epopei potrzebowały jeszcze uzupełnienia ze strony prawosławnego duchowieństwa. I na to nie dano czekać. Zdumione szczątki uczciwych Rosyan dowiedziały się na Nowy rok, iż w mieście Głuchowie, położonem w czernichowskiej gubernii w prawosławnym Petropawłoskim monasterze, miejscowe duchowieństwo zeskamotowało na własny użytek wszystkie najkosztowniejsze naczynia i sprzęty cerkiewnego skarbca i zastąpiło je imitacyami blaszanemi i tombakowemi. Wartość skradzionych przedmiotów przenosi 400.000 rubli. Ze względu na wysokość sumy, zdaje się winni będą uwolnieni od odpowiedzialności, bo już weszło w przysłowie, że za rubla wysyłają w Sybir, a począwszy od 100.000 zupełnie uwalniają złodziei od odpowiedzialności.

Aresztowania i rewizye z charakterem politycznym odbywają się ciągle w coraz innych okolicach Rosyi. Z Mikołajowa donoszą o licznych uwięzieniach oficerów marynarki. Wysłany umyślnie w celu przeprowadzenia rewizyi generał żandarmeryi Sereda, który był prokuratorem przy warszawskim wojenno-okręgowym sądzie miał wykryć szeroko rozgałęziony spisek.

Były gubernator radomski kniaź Dołgorukow, mianowany na stanowisko gubernatora w Ekaterynosławiu, korzystając z nadanych przez Tołstoja gubernatorom nadzwyczajnych praw, wszystkich pozostających pod dozorem policyi za polityczne przestępstwa rozkazał wydalić z miasta w przeciągu 24 godzin.

Jedyny z dzienników rosyjskich zajmujący względem Polaków bezstronne stanowisko *Russkij Kuryer* otrzymał od ministra spraw wewnętrznych drugie ostrzeżenie, po którym zwykle następuje zawieszenie wydawnictwa. Rozporządzenie Tołstoja opiewa, iż *Kuryer* stara się rozsiewać fałszywe i zupełnie szkodliwe dla społeczeństwa pojęcia i okazuje kieruuek, który tolerowanym być nie może. Oprócz *Kuryera* jeszcze dwa dzienniki rosyjskie zostały rozporządzeniem ministra zawieszone, *Petersb. Listok* i *Sufler*.

Z *Odesskiego Wiestnika* dowiadujemy się, że osławiony organ Katkowa *Mosk. Wied.* w Odessie przez nikogo już nie jest prenumerowanym, jako najzupełniej pod moralnym względem zdyskredytowany. Zdrowsza część społeczeństwa rosyjskiego poznaje się wreszcie na najcyniczniejszych fałszach, rozsiewanych przez ten organ na rządowym żołdzie dotyczas istniejący.

Zniesienie przepisów z 5 maja 1882 r., ograniczających prawo nabywania przez żydów w Rosyi majątków ziemskich, wskutek starań wpływowych Rosyan dokonane przez rządzący senat, we wrogich Polakom zarówno jak i żydom dziennikach rosyjskich, wywołało gromy potępienia. Na czele niezadowolonych z zapadłego rozporządzenia staje *Now. Wrem.* i w artykule obmyślanym z machiawelskim sprytem, zwala całą winę na Polaków, aby tym sposobem wywołać przeciw nam w bardzo licznym anti-semickim obozie oburzenie i nienawiść. Treść wywodów i rozmyślnych kłamstw osławionego dziennika opiewa:

„Właściciele ziemscy z „Zachodniego kraju“ mieli wystąpić ze skargą na straty, jakie im przynoszą przepisy z dnia 5 maja 1882 r., niedozwalające żydom osiedlać się po wsiach a rządzący senat miał przychylnie wysłuchać skargi i postanowił starać się o zniesienie tych przepisów.“ Po takim wstępie, który z gruntu jest kłamliwym, gdyż sami Rosyanie starali się o zniesienie przepisów następuje cała litania zarzutów czynionych obywatelom Polakom:

„Panowie zachodnich gubernij zawsze przewyższali obywateli rosyjskich pod względem utracyuszowstwa, pysznych uczt i wspaniałych polowań. Przymioty te w połączeniu następnie z usamowolnieniem włościan, kontrybucyą za powstanie i ekonomicznym bezładem po r. 1863, oddały większą część panów wraz z ich gruntami i posiadłościami w ręce żyda. Dalej wiadomo każdemu, że nigdzie prosty naród nie był tyle uciśniony umysłowo i moralnie, co w zachodnim kraju pod ciężką ręką miejscowego państwa i szlachty. Tak więc i tu ubóstwo włościanina oraz urodzajność gleby stały się silnemi dźwigniami rozkwitu królestwa żydowskiego. Lasy, rybołowstwo, młyny, cały przemysł i handel, aż do szynku włącznie, wszystko wpadło w ich lepkie ręce. I dziwić się potem, że kraj ten stara się o równouprawnienie żydów. Owszem, dziwnem jest raczej to, że ztamtąd nie nadszedł cały towarowy pociąg z tysiącami pudów papieru, zapisanego i podpisanego przez miliony dusz ludu prawosławnego i katolickiego, starającego się o wszelkie dobro dla żydowskiego plemienia. Każdy na pewno się zgodzi, że umiejący rujnować łatwo może skłonić rujnującego się do podpisania wszelkiego papieru, nie mającego formy wekslu lub rewersu. Rzecz naturalna, że rząd nie może brać na siebie ani rozszerzania sfery takiej rachunkowej działalności żyda, ani uprawnienia tego szkodliwego i niebezpiecznego rabunku. Dlatego też wątpimy, aby niedobrowolne skargi zrujnowanych „panów“ i usidlonych włościan dopomogły rozwojowi i uprawnieniu żydowskiego geszeftu. Rząd ma inną godniejszą i właściwszą drogę rozstrzygnienia tych skarg. Chwianie się tronu żydowskiego królestwa w siołach, wioskach i „pańskich“ osadach zachodniego kraju, niewątpliwie musi się odbić w czasowej, lokalnej, ekonomicznej kryzys. Wszystkie pieniądze kryją się w żydowskich kieszeniach, a bez pieniędzy żyć nie można. Potrzebnym przeto jest inny, nie żydowski kredyt, na czas kryzys ułatwiony, a wtedy w niedalekiej przyszłości wszyscy miejscowi „panowie“ i włościanie wzniosą pewno dziękczynne modły za władzę, która wyswobodziła ich z najbardziej poniżającej i ciężkiej osobistej niewoli — żydowskiej kabały.“

N. Wien. Abendblatt zamieszcza oryginalną korespondencyą z Petersburga w sprawie zabójstwa Sudejkina. Korespondent na podstawie zapewnień ze strony wysoko położonej osobistości uwiadamia, iż, prócz znanego już Degajewa w zabiciu szefa tajnej policyi wziął również czynny udział Michał Klimenko, były więzień Petropawłowskiej twierdzy. Klimenko w czasie procesu szesnastu 17 kwietnia 1883 r. został skazany na powieszenie; wyrok ten jednak złagodził car przy sposobności koronacyi na dożywotnie ciężkie roboty. Skazaniec rozchorował się ciężko w więzieniu. W czasie choroby zjawił się u niego spowiednik; wobec tego Klimenko wyznał swój żal głęboki za dawne działanie i oświadczył, że gdy Bóg go utrzyma przy życiu a car oswobodzi z więzienia, wówczas wstąpi na drogę poprawy. Pop ucieszył się wielce i rzecz całą zaraportował komendantowi twierdzy. Wezwano Klimenkę, przesłuchano, a przyjąwszy od niego obietnicę zupełnej zmiany przekonań i dążeń — udzielono mu pozwolenia na napisanie prośby do cara. Klimenko wystosował rychło wzruszającą prośbę. Skutek był taki, że po pewnym czasie przeniesiono go z więzienia do szpitala — tam odwiedził go pewnego razu Sudejkin, i oznajmił mu, iż w tej chwili będzie wolny, jeżeli zgodzi się na oddanie paru przysług w poszukiwaniach za rewolucyonistami. Klimenko zgodził się i został tajnym policyantem, przybrawszy nazwisko Kamenko, na które wystawił mu paszport Sudejkin. Zostawszy cenionym agentem policyi, nawiązał nowe stosunki z rewolucyonistami, ostrzegał ich przed niebezpieczeństwami, a przez to wrócił do dawnego ich zaufania i miał nawet styczność z wykonawczym komitetem. Komitet ten polecił mu, aby wraz z drugim agentem Degajewem dokonał zamachu na Sudejkina. Obaj zgodzili się na tę niebezpieczną misyę i wykonali polecenie 28 grudnia 1883 roku. Obecnie obaj są już w więzieniu wraz z kilkoma towarzyszami. Czy jednak i ci przyczynili się do zgładzenia Sudejkina, tego jeszcze nie wykryło sledztwo.

Rada państwa.

Wiedeń, 22 stycznia.

(††) Pospieszam ze sprawozdaniem z pierwszego po wakacyach posiedzenia Izby posłów. Nie przedstawiało ono nic ciekawego, ponieważ wniosek Wurmbranda nie przyszedł na porządek dzienny. Naprzód p. Chlumecky wraz z towarzyszami wystósował do ministerstwa następującą interpelacyę: Czy rząd uważa za właściwe, aby organizacya służby przy nowych grupach kolei państwowych odbyła się w duchu dalszej decentralizacyi i aby wskutek tego według odmiennej zasady została przeprowadzona, niż urządzenie dotychczasowych kolei państwowych? 2) Czy rząd lub jaki członek jego na żądanie pewnych grup posłów w kierunku dalszej decentralizacyi służby kolejowej nie poczynił obietnic jakich, a jeśli poczynił, to na czem one polegają? 3) Czy prawdą jest, że gabinet czy którykolwiek członek jego miał oświadczyć, że przedłoży jednemu ze stronnictw parlamentarnych plan organizacyi dalszej sieci kolei państwowych przed tegoż przeprowadzeniem?

Dalej nastąpiły odpowiedzi ministrów na różne dawniejsze interpelacye, poczem powrócono do porządku dziennego, biorąc pod uwagę wniosek posła Steudla i towarzyszów. Wnioskodawca dowodził, iż dotychczasowy sposób grzebania umarłych jest niebezpiecznym dla żyjących ze względów hygienicznych i sanitarno-policyjnych. Palenie zwłok nie sprzeciwia się ogólnym prawom obywateli, nie sprzeciwia się też ani względom estetycznym ani moralności; ze stanowiska zaś sanitarnego i ekonomicznego stolicy jest bardzo pożądanem. Zaleca zatem swój wniosek, wzywający rząd o przedłożenie projektu ustawy, dozwalającej na równi palenia zwłok jak i grzebania. Na to oświadczył dziekan Pflügl, że uczucia religijne muszą być uszanowane, — szczerzy katolicy nie dozwolą nigdy palić zwłok, wreszcie wyraził się, że „kto ma jeszcze jakie przywiązanie do wiary, obyczajności i religii, ten będzie głosował przeciw wnioskowi“. Po dłuższej nieco dyskusyi, w której zabierało głos kilku posłów, Izba przeszła do głosowania, czy wniosek ma być powierzony komisyi do rozpatrzenia czy nie. Większość oświadczyła się na korzyść tego wniosku.

Na porządek dzienny przyszło pierwsze czytanie wniosku posła Richtera i towarzyszów o ograniczenie egzekucyi ruchomości. Richter dowodził, że przez ustawę pełną braków szerzy się w Austryi socyalizm przyniesiony z Niemiec. Obywatele toną w morzu długów — powinni więc wiedzieć dokładnie i jasno, o ile ustawa ich ochrania, — należy więc postępowanie egzekucyjne zreorganizować, a przez to nadużycia sług urzędowych ograniczyć. Wniosek bez dyskusyi odesłano do jurydycznej komisyi. Na tem prezydent zamknął posiedzenie — wskutek czego wniosek Wurmbranda domagający się języka państwowego, został odłożony, — Przed końcem samym minister handlu przedłożył projekt ustawy o upaństwowieniu kolei Franciszka Józefa. Koniec o 2 popołudniu — następne posiedzenie we czwatek — na porządku dziennym sprawa języka państwowego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 stycznia

Do kandydatów na stanowisko koadjutora dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, jak donoszą z Berlina do *N. fr. Presse*, zaliczają także księdza biskupa Janiszewskiego, zamieszkałego w Krakowie. Wiadomość ta nie wydaje się prawdopodobną ze względu, że biskup Janiszewski przez rząd pruski wcale mile widzianym nie jest.

Wybory deputowanych nowego ziemstwa w W. Ks. Poznańskiem do zwołać się mającego walnego zebrania odbędą się w całem Księstwie dnia 29 b. m. t. j. od dziś za tydzień w miastach obwieszczeniem wskazanych.

W sejmie pruskim podczas obrad nad etatem ministerstwa kolei żelaznych zabierał głos poseł nasz Ignacy Łyskowski, zwracając uwagę ministra robót publicznych na szkody zadane rolnictwu przez dalsze zachowywanie taryf z r. 1877.

Zapewnieniom półurzędowych dzienników rosyjskich donoszących, iż rząd austryacki otrzymał zawiadomienie władz rosyjskich, iż żydom austro-węgierskim osiedlanie się w Rosyi stanowczo zostało wzbronionem i że przebywający w Rosyi poddani austryaccy wyznania mojżeszowego otrzymali polecenie starania się o obywatelstwo rosyjskie, lub opuszczenie kraju, — wiedeńska *Presse* kategorycznie zaprzecza, twierdząc na podstawie wiarygodnych informacyj, że o rozporządzeniu tem, rząd austryacki żadnego zawiadomienia nie otrzymał.

Ze względu na znaczenie strategiczne, nierównie więcej niż komunikacyjne, Rada państwa w Petersburgu zatwierdziła budowę szosy od Proskurowa, przez Kamieniec, do Isakowiec na granicy galicyjskiej.

Do wiadomości, które przyniosły wczorajsze telegramy wiedeńskie o przebiegu pierwszego posiedzenia izby posłów Rady państwa i korespondencya, powyżej umieszczona, nie wiele dodać potrzeba. Według pierwotnego porządku dziennego miał wniosek Wurmbranda być przedmiotem rozprawy. Tak posłowie jak publiczność nader licznie zgromadzona była pełna oczekiwania. Posiedzenie zeszło jednak po części na formalnościach, po części na odpowiedziach ministrów na dawne interpelacye, po części na przedłożeniu wniosków rządowych, na rozprawach nad wnioskami Steudla i Rychtera, wreszcie na wniosieniu nader ważnej interpelacyi o decentralizacyi kolei państwowych. Sprawę tę podniósł poseł Chlumetzky i w ten sposób wyręczył poniekąd Koło polskie w poruszeniu jej wobec Rady państwa. Ciekawa teraz rzecz, kiedy i jak gabinet na tę interpelacyą odpowie.

Przyczyną odroczenia rozprawy nad wnioskiem Wurmbranda na czwartek, jest według dzienników wiedeńskich to, że liczba posłów z prawicy okazała się o cztery razy mniejszą od lewicy. Takie tłumaczenie jest bardzo naciągniętem, bo wobec ilości posłów zapisanych do głosu nie było można przypuszczać, że rozprawa skończy się dnia pierwszego i doprowadzi do stanowczego głosowania. Przeciw wnioskowi zapisało się dotąd do głosu: Hohenwart, Rieger, Grocholski, Gödel, Gregr, Hausner, Starzeński, Trojan, Hevera, Tonner, Mattusz, Adamek, Samec i Nadherny; za wnioskiem czternastu posłów, a między tymi: Lienbacher, Tomaszczuk, Plener, wnioskodawca Wurmbrand, Coronini. O Coroninim i Lienbacherze głoszą dzienniki, że ci przedłożą wnioski pośredniczące.

Drugą dla kraju bardzo ważną sprawą jest projekt rządowy do ustawy o podatku od wyrobu spirytusu i drożdży prasowanych. Sprawa ta jest już poniekąd przesądzoną, bo obecny projekt ułożony jest w porozumieniu z rządem węgierskim tak dalece, że nietylko główne zasady, ale i drobniejsze szczegóły przeprowadzenia mają być te same w obydwóch połowach monarchii. W swoim czasie donosiliśmy szczegółowo o przebiegu tej sprawy, kiedy jeszcze oba gabinety się układały, wtedy był jeszcze czas stósowny do wywarcia pewnego wpływu i do przeprowadzenia niejakich zmian w projekcie dla Galicyi pożądanych; teraźniejsze odezwanie się Wydziału krajowego, wzywające do nadsyłania uwag o tym projekcie jest — zdaje się — spóźnione. Tak było przynajmniej dotąd, ile razy chodziło o jaką ustawę, wspólnie ułożoną z Węgrami.

Rosyjski prawosławny synod obradował nad sporem patryarchy Joachima z rządem tureckim. Dzienniki rosyjskie *Petersb. Wiedm.*, *Wostok* i inne wołają, że nikt nie zdoła zastąpić Joachima na zajmowanem stanowisku. Proponowano, ażeby poseł rosyjski wpłynął na Turcyę w interesie patryarchy, lecz poddani tureccy wyznania greckiego nie zgadzają się na to pośrednictwo, mogące sprowadzić przewagę wpływów rosyjskich. O zapadłych uchwałach synodu wiadomości żadnych nie podają.

Francuska izba deputowanych po długich rozprawach przyjęła wreszcie d. 21 b. m. całą ustawę o prefekturze policyi 284 głosami przeciw 213.

W senacie stronnictwo opozycyjne krytykowało dalej gospodarkę gabinetu i doradzało jako jedyny środek zaradczy zmniejszenie podatku gruntowego i redukcyę wydatków.

Sprawa robotnicza jest naturalnie ciągle głównym przedmiotem który zmusza wszystkich do zastanawiania się, do szukania przyczyn i dawania środków zaradczych. Delegaci korporacyj robotników, wysłani do izby, na konferencye z posłami z lewicy, szczególnie z Clémenceau, oświadczyli wyraźnie: Nie nasza rzecz szukać środków na obecne przesilenie, jest to obowiązkiem deputowanych. Jeżeli wy nie znajdziecie ratunku, wtedy dopiero na nas kolej przystąpić do rzeczy, a wy wiecie jakiej!

Te słowa są niejako określeniem obecnej sytuacyi w Paryżu; groźba w nich zawarta każe się mieć na baczności i przygotować się na wszelki wypadek. Wobec tego doradzają niektórzy, by ciało prawodawcze przeniosło się znowu z Paryża do Wersalu, aby tam radzić spokojniej — zdala od niepokojących agitacyj paryskich.

Z teatru wojny dochodzą tylko wiadomości, że Chińczycy widocznie gotują się do wojny odpornej z Francyą, bo zamykają wszelki przystęp do miasta Kantonu, wzmacniają fortyfikacye i gromadzą znaczniejsze siły na granicy.

Ambasador włoski Greppi, przeznaczony do Petersburga — jak wiadomo — zatrzymał się z polecenia gabinetu włoskiego w Wiedniu i Berlinie. Fakt ten uważają za dowód, jak ścisłe muszą być wzajemne stosunki trzech sprzymierzonych dworów, skoro w każdym ważniejszym wypadku w sprawach zagranicznych starają się porozumiewać ze sobą i zgodnie postępować. Dalszym dowodem serdeczności wzajemnej zwłaszcza między Włochami a Austryą jest okoliczność, że na rozkaz króla i gabinetu przeniesienie zwłok jenerała austryackiego d'Aspre odbyło się uroczyście wobec komendanta korpusu włoskiego, i że z tego powodu obaj panujący wymienili ze sobą listy prywatne bardzo serdeczne.

Między Czarnogórą a Turcyą zanosi się na nową wojnę. Pretensye Czarnogóry o terytoryalne wynagrodzenie kosztów wojennych jeszcze nie załatwione, a Mirydyci nie chcą pozwolić na ustąpienie kawałka swej ziemi dla wynagrodzenia nim Czarnogóry. Natomiast rozpoczęła się agitacya w celu połączenia Czarnogóry z krajem Mirydytów. Ze Suttomore donoszą właśnie, że dwaj emisaryusze czarnogórscy udali się w tym celu do Mirydytów, ci zaś nawzajem wyslali dwćch reprezentantów do układania się z księciem Nikitą o to połączenie.

Z Konstantynopola doniósł wczoraj telegram, że Porta poleciła swemu posłowi w Londynie zapytać się rządu angielskiego, jakie też ma zamiary względem Sudanu. Jest to pierwsze urzędowe odezwanie się Turcyi do Anglii w sprawie egipskiej — i ono zapewne skłoniło Anglią do szybkiego wysłania Gordona do Chartumu.

Sprawy przemysłowe.

W dniu 22 b. m. zorganizował Magistrat stowarzyszenie kramarzy. Cech kramarzy założony został w Krakowie w roku 1612 i miał na celu danie sposobu utrzymania się licznym wdowom po rzemieślnikach, które otrzymywały pozwolenie na drobny handel czyli kramarszczyznę. Starszym nowego stowarzyszenia, liczącego 30 członków, wybrano jednogłośnie p. Stanisława Marjańskiego, podstarszym p. Wincentego Trzcińskiego; do wydziału wybrano pp.: Wincentego Chybę, Józefa Górnickiego i Jakóba Immerglücka: zastępcami wydziałowych wybrano pp.: Jana Mikołajskiego, Edwarda Paleczka i Jakóba Szmausa.

W dniu 23 b. m. zorganizowało się stowarzyszenia kuśnierzy, liczące 18 członków. Starszym wybrano jednogłośnie p. Antoniego Jachimskiego, podstarszym p. Mojżesza Bryndzę: do wydziału wybrano pp.: Józefa Aptera, Franciszka Chęcińskiego, Antoniego Królikowskiego; zastępcami wydziałowych wybrano pp.: Dawida Dreiera, Józefa Bazesa i Pinkusa Moora. W końcu dokonano wyboru 2ch delegatów na zgromadzenie czeladzi a mianowicie wybrano pp: Berla Günziga i Franciszka Chęcińskiego.

Kronika.

Kraków, 23 stycznia.

W kościele OO. Karmelitów odbędzie się jutro o godzinie 10 zrana nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863, urządzone staraniem młodzieży akademickiej.

Nabożeństwo żałobne odprawionem będzie w kościele OO. Dominikanów we wtorek dnia 29 b. m. o godzinie 10 rano za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika 20 pułku piechoty b. wojska polskiego, staraniem cechu szewców krakowskich.

Towarzystwo muzyczne zapowiada na poniedziałek koncert według następującego programu: Gounod Prolog z opery „Romeo i Julia“, Noskowski Chór z „Wieczornic“ (chór z orkiestrą). Koncert Goltermana (nr. 2) na wiolonczelę z towarzyszeniem orkiestry. Część drugą koncertu wypełni oratoryum Teodora Dubois Siedm słów Chrystusa na krzyżu (sola, chór i orkiestra).

Karnawał dochodzi już do schyłku pierwszej swej połowy, nie zaznaczywszy jeszcze śladów swego istnienia. Widocznie książe karnawał w roku bieżącym rozbawi się dopiero w drugiej połowie.

Bal maskowy. Komitet urządzający bal maskowy Koła artystyczno-literackiego ogłasza, że w tych dniach zaproszenia już zostały rozesłane. Ponieważ bilety jedynie za zwrotem zaproszenia wydawane będą, przeto komitet prosi te osoby, którym dla braku adresu zaproszenia nie doręczono, a które na bal przybyć zamierzają, iżby raczyły podać swe adresy do wiadomości komitetu, który urzęduje w Kole art. liter. codziennie od 6—8 wieczorem. Komitet udziela w tych godzinach także wszelkich wyjaśnień, ułatwia wybór kostiumów i masek.

Do komitetu balowego należą panowie: Juliusz Kossak, Walery Gadomski, Bronisław Abramowicz, br. Gwido Battaglia, Kazimierz Bartoszewicz, Leopold Löffler, Władysław Kaczmarski, Józef Krzesz, dr. Artur Leo, hr. Sobiesław Mieroszowski, dr. Karol Pieniążek, Witold Piwnicki, Jan Popiel, Bronisław Stępiński, Jan Styka, Maurycy Sieber, dr. Wilkosz Władysław.

Skład komitetu balu akademickiego jest następujący: Przewodniczący Ignacy Dembowski, zastępca przewodniczącego Stanisław Ziobrowski, członkowie: Jan Bednarski, Maciej Biesiadecki, Józef Bobowski, Tadeusz Federowicz, Józef Gawroński, Kazimierz Godlewski, Edward Jaroszyński, Kazimierz Kaden, Ludwik Kaden, Jan Kirchmajer, Edward Kurnatowski, Józef Madejski, Stanisław hr. Mycielski, Stanisław Olszewski, Stanisław Romer, Ludwik Seeliger, Teodor Stahlberger, Ludwik Świtalski, hr. Szczepan Tarnowski, Julian Tołłoczko, Stefan Tustanowski.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się w Krakowie w gimnazyum św. Anny dnia 24 marca a w szkole realnej w Krakowie dnia 28 marca. Termin do egzaminów piśmiennych wyznaczy dyrekcya każdego z wymienionych zakładów w drugiej połowie miesiąca lutego. W tym celu winni abituryenci około połowy lutego zgłosić się do dyrekcyi zakładu, w którym mają przystąpić do egzaminu.

Zagadka. Ile czasu potrzeba, aby telegram z Krakowa doszedł do Krzeszowic? Ponieważ trudno odgadnąć, więc powiemy, że w zeszły wtorek oddano w tutejszej filii urzędu telegraficznego w Sukiennicach depeszę o godzinie kwadrans na siódmą wieczorem i depesza ta doręczoną została w Krzeszowicach stronie dopiero nazajutrz o godzinie wpół do jednastej pomimo że żadnych przeszkód w natychmiastowem doręczeniu nie było ze strony odbierającego. Sprawa w ktorej telegrafowano, nie mogła być z powodu opóźnienia załatwioną, a tak sławiona tyle szybkość iskry elektrycznej oprócz zawodu, straty czasu i pieniędzy — nic więcej nie przyniosła w zysku.

Kupcy, zajmujący kramy w sali Sukiennic, uskarżają się na brak światła we dnie, co nie pozwala dostatecznie rozpatrzeć się kupującym w towarach. Mniemamy, że możnaby niedogodności tej zaradzić w części przez utrzymanie okien w należytej czystości. Zaszczytu tego nie doznały okna owe od czasu restauracyi.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych powiatu krakowskiego i chrzanowskiego odbyło się w Krakowie dnia 20 b. m., na którem po załatwieniu spraw bieżących i uchwaleniu kilku ważnych wniosków, jak o lokowaniu kapitału przez zakupno majątków ziemskich, przystąpiono do wyboru przez głosowanie kartkami na 3 lata Wydziału powiatowego, oraz delegata do rady nadzorczej i zastępcy tegoż. Wybrani zostali do Wydziału większością głosów: Na przewodniczącego Miński Ludwik, na zastępcę przewodniczącego Witaliński Karol. Na wydziałowych; Borzęcki Adam, Miśko Franciszek, Ziemiański Józef, Bromowicz Władysław i Sierpiejewicz Scibor Feliks. Na delegata do rady nadzorczej na okres trzechletni wybrany został Swolkien Rudolf, a na zastępcę Witaliński Karol.

Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie otrzymało kilkadziesiąt okazow z Afryki z nad rz. Kameruńskiej od S. S. Rogozińskiego, a mianowicie: dwa modele łodzi krajowych zwanych „pirogami“, obydwie robione przez tamtejszych mieszkańców, jedna z nich z załogą złożoną z dwudziestu trzech wioślarzy rzeźbionych z drzewa, żagiel krajowy, wiosła, siatka, kosze do łapania ryb, narzędzia, broń, instrumenta muzyczne, naczynia murzyńskie domowego użytku drewniane, kalebasowe i gliniane, plecionki i koszyki, torebki tkane z włókien roślinnych, skóry małp i legwana, tkaniny służące za pieniądze do wymiennego handlu z murzynami i inne bardzo ciekawe przedmioty. Wszystkie te okazy po należytem uporządkowaniu i zaopatrzeniu w odpowiednie napisy, zostaną wystawione na kilka dni w osobnej sali na widok publiczny.

W tejże samej posyłce nadeszły także dwie czaszki dla prof dra Kopernickiego, jedna kameruńczyka, druga czaszka murzyna kru z Liberyi.

Komisarze cechowi. Prezydyum magistratu zamianowało komisarzami rządowymi dla cechu tokarzy, grzebieniarzy i wyrabiających instrumenta muzyczne p. Piotra Golińskiego, adjunkta magistratu dla cechu rybackiego p. Stanisława Józefczyka, adjunkta magistratu, dla stowarzyszenia modniarek i posiadających szwalnie p. Tomasza Poledniaka, adjunkta magistratu, dla stowarzyszenia połączonego zegarmistrzów, pieczętarzy i optyków p. Franciszka Epsteina, aplikanta magistratu, dla stowarzyszenia fiakrów p. Piotra Banasia, aplikanta magistratu, dla cechu kuśnierzy p. Wawrzyńca Gromczakiewicza, adjunkta magistratu, dla stowarzyszenia kramarzy p. Adama Fucilińskiego, aplikanta magistratu, dla stowarzyszenia złotników i jubilerów p. Franciszka Epsteina, aplikanta magistratu, dla połączonego stowarzyszenia krupiarzy, mączników, młynarzy i zubiarzy p. komisarza Izydora Czoponowskiego.

Ogień stłumiony. O godz. 1 popoł. zapaliła się od pieca ściana pruska w suterynach realności nr. 15 przy ulicy Dietla, straż pożarna ugasiła zaraz ogień. Na miejscu wypadku był obecny dr. Weigel i straż policyjna.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Chojdę Jana za zgorszenie publiczne; Gregorską Annę za kradzież; Mola Wawrzyńca za pobicie żony; 10 osób za pijaństwo, 16 za żebranie.

Nekrologia. W Warszawie w d. 18 b. m. zmarł Kwiryn Russocki, właściciel dóbr Sędziszowa, oficer z r. 1863. Był to jeden z najgorętszych miłośników sprawy ojczystej, pełen poświęcenia dla niej i zapału. Gdy wybuchło powstanie, Russocki osobiście przywiódł swych synów do oddziału Langiewicza i polecił do ostatniej kropli krwi bronić sprawy narodowej. Jeden z nich, Romuald został później przez kozaków rozsiekany.

W Auteuil w d. 15 b. m. zmarł Feliks Breański, generał brygady armii turecko-angielskiej w r. 1856, przeżywszy lat 90. Breański służył w wojsku polskiem w r. 1831 następnie jako Lira pasza brał udział w kampanii r. 1854 pod Karsem, gdzie otrzymał za waleczność order Medżidże. Opuściwszy po upadku powstania listopadowego ojczyznę, osiadł stale we Francyi i zaślubił pannę Moliere.

W Radomiu jak nam donoszą zmarł Ludwik Kietliński właściciel Polisowa, licząc lat 84. Prawością charakteru zjednał sobie sympatyę i pozostawił żal po sobie. Zmarły był niegdyś kasyerem dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Radomiu.

Wadowice, 22 stycznia. W dniu dzisiejszym, jako w 21 rocznicę walki o niepodległość, odbyło się w tutejszym kościele żałobne nabożeństwo za dusze poległych i straconych z ręki caratu. W kościele stał rzęsiście oświetlony katafalk, na którym widniał wieniec z napisami: „Kobiety Polki bohaterom z r. 1863—1864.“ Dalej: ...„Jeśli cię zapomnę Jeruzalem, ciebie ojczyzno droga, niech zapomniana będzie prawica moja, niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego.“ Służbę honorową pełnili podczas nabożeństwa członkowie straży ogniowej. Koszta oświetlenia i drobne wydatki pokryto ze składek dobrowolnych. Pozostałą ze składek kwotę postanowiono przesłać na rzecz weteranów z 1831 r. Pocieszający to zaiste zwrot, podobne bowiem nabożeństwo narodowe urządzono u nas dopiero po raz pierwszy. Snać Wadowice do niedawna jeszcze przepełnione żywiołem germańskim, poczynają się budzić z świadomością swej przeszłości i przyszłości. Nadmienić tylko wypada, że zabiegi, aby młodzież szkolna mogła wziąć udział w tem nabożeństwie, pozostały bez skutku, a co za tem idzie, grono nauczycielskie nie było reprezentowane.

Jubileusz kapłaństwa. W Żółkwi w dniu 20 b. m obchodzono uroczyście 50-letni jubileusz kapłaństwa ks. opata Józefa Nowakowskiego. Na uroczystość przybyły z okolicy gromady wiejskiego ludu, a z Kulikowa ks. Stojałowski na czele licznej deputacyi włościan. Zjazd obywatelstwa okolicznego był również bardzo liczny. Przybyli: ks. Adam Sapieha, ks. Ksawery Sapieha, hr. Skorupka, poseł Stanisław Polanowski, Micewscy, Głogowscy, posłowie Tomisław i Stanisław Rezwadowscy i wielu innych.

Po nabożeństwie, odprawionem przez samego jubilata, udano się do mieszkania ks. opata w celu złożenia mu czci i upominków. Pierwszy przemówił ks. Adam Sapieha, wręczając ks. Nowakowskiemu album pamiątkowe, kielich złoty i medal pamiątkowy z popiersiem jubilata. Po serdecznej odpowiedzi wzruszonego jubilata, zabrał głos p. Muzyka, delegat stowarzyszeń polskich w Pradze, w końcu przemówił ks. Stojałowski.

O godzinie 4 po południu zebrano się w refektarzu OO. Dominikanów na urządzoną przez komitet ucztę. Tu powitał jubilata dr. Poźniak, przewodniczący komitetu, poczem nastąpiły liczne toasty, które rozpoczął ks. Adam Sapieha, a w których podnoszono już to zasługi ks. Nowakowskiego, jako patryoty, już też jako kapłana i miłośnika pamiątek ojczystych. P. Polanowski wniósł toast w imieniu posłów ziemi żółkiewskiej, ks Kamiński w imieniu kapłanów, p. Przyłęski w imieniu weteranów z r. 1831, p. Jan Dobrzański w imieniu literatów i dziennikarstwa, poczem odczytano wiersz okolicznościowo p. P. Kosteckiego i epizod z bitwy pod Boremlem opisany przez p. Poradowskiego, wreszcie wniósł toast p. Niementowski, burmistrz Żółkwi w imieniu obywateli miasta.

Podczas uczty nadeszło przeszło 70 telegramów, między innemi telegram gratulacyjny od papieża, telegram od ministra Ziemiałkowskiego, marszałka Zyblikiewicza, prezydenta m. Krakowa dra Weigla, od ks. arcybiskupa Isakowicza, ks. biskupów Soleckiego i Stupnickiego.

W uroczystości wzięła także udział deputacya izraelitów z rabinem na czele.

Dr. Juliusz Rosenberg, który zabił w pojedynku hr. Batthyanyi, skazany został w Temeswarze orzeczeniem sądu przysięgłych na dwa lata więzienia i poniesienie kosztów postępowania.

Przedsiębiorca teatralny w Moskwie, Lentowskij, oskarżony o wystawienie kilku sztuk bez pozwolenia autorów, oprócz przyznanych tym ostatnim honoraryów i kosztów procesu, skazany został na 3 miesiące aresztu w domu poprawy. Autorowie rosyjscy potrafią dochodzić swoich praw na obdzierających ich samowolnie przedsiębiorcach teatralnych.

Koszarowy system kształcenia Rosyanek zastosowano w tych dniach w nader ciekawy sposób w Petersburgu. Jak donoszą dzienniki, pewnego dnia wszystkie bez wyjątku słuchaczki żeńskich kursów lekarskich zawezwane zostały przez władzę szkolną do domu, którego żadna z nich poprzednio nie znała, pod nr. 2 na Piaskach na godzinę 12 w południe, aby były obecnemi przy poświęceniu założonego dla nich internatu. Po nabożeństwie i skromnem śniadaniu, protektorka internatu księżna Szachowska zawiadomiła wszystkie uczennice, że wyższym władzom ministerstwa oświecenia spodobało się, ażeby każda bez wyjątku z uczennic, nawet zamieszkująca dotychczas przy rodzicach, przed godziną dziewiątą tegoż samego dnia sprowadziła się do nowego internatu. Rozporządzenie motywowała korzyściami naukowemi i moralnemi dla uczennic, stawiając od razu alternatywę, iż która nie spełni polecenia, zostanie relegawaną. Koszta mieszkania i utrzymania obliczono wprawdzie nader tanio, bo tylko na 10 rubli miesięcznie, jednakże rozporządzenie to wywołało wielkie niezadowolenie i opór uczennic. Do godziny dziewiątej jednak, oprócz kilkunastu, wszystkie pozostałe musiały zamieszkać przygotowane dla nich koszary, gdzie wstęp mężczyznom dozwolonym być ma tylko z zezwolenia protektorki, księżny Szachowskiej.

Kwestya gałganiarzy jest obecnie w Paryżu na porządku dziennym. Gałganiarstwo stanowi tam — jak wiadomo — osobny przemysł, nadzwyczajnie rozwinięty, a polegający na tem, że specyaliści zwani chiffoniers, uzbrojeni w haczyk i kosz plecny, przetrząsają w nocy wszystkie kupki śmieci, odpadków i nieużytecznych przedmiotów, jakie według rozporządzenia z każdego domu na ulicę wieczorem bywają wyrzucane. To co uznają za użyteczne w jakim bądź celu, zabierają, sortują i sprzedają właściwym fabrykom czy zakładom. Czasami trafi się i rzecz większej wagi, np. pieniądz — i tego chiffonierzy nie pominą. Rano dopiero zajeżdżają wozy przedsiębiorcy i takie przetrząśnięte kupki zabierają ze sobą jako nieczystości. D. 15 b. m. pojawiło się rozporządzenie prefekta Sekwany p. Poubelle, nakazujące, aby odtąd nieczystości i odpadki już w stanie dokładnie przesortowanym wystawiano przed dom w żelaznych puszkach w ten sposób, aby wozy przedsiębiorstwa mogły zabierać osobno odpadki kuchenne, osobno papier, szmaty lub skorupy szkła i porcelany. Równocześnie zakazano gałganiarzom „dziubać“ haczykami swymi treść tych puszek. Podobne rozporządzenie było dla nich ciosem śmiertelnym — było usunięciem gałęzi przemysłu, który żywił w Paryżu do 50.000 ludzi — była to sprawa poważna. Krzywdząc gałganiarzy, naraził się nadto pan prefekt potężnej klasie paryskich stróżów kamienicznych. Ci dygnitarze — zwani concierges, są panami całą gębą — każdy lokator kłania im się nisko — pierwszorzędni krawcy cieszą się ich klientelą, a nadto panowie concierges są wyborcami — i tu nagle panu prefektowi zachciało się takich paniczów zaprzęgać do plugawej roboty sortowania cuchnących odpadków kuchennych, obrzydliwych szmat i śmieci; panowie concierges zrozumieli, że ustąpić byłoby hańbą, która na wieki splamiłaby głośne imię kamienicznych stróżów. Nadto do prefekta Sekwany wzięła się cała prasa paryska, nie szczędząc mu wymówek za gruby błąd ekonomiczny, jaki popełnił, robiąc swe innowacye. Rzecz wzięto ze stanowiska romantycznego, pisma przypominają bohaterów gałganiarzy z powieści Suego — nie pomijając i bardzo ciężkiego pytania, czemu to prefekt w zimie właśnie wydał tak drakońskie rozporządzenie? Czyby chciał wymarcia z głodu i zimna wszystkich gałganiarzy? Prefekt nie chce cofnąć swej uchwały — i kto wie, może fatalnie potknie się o kupę śmieci.

Słynny most kolejowy po nad czeluścią wodną Niagary, poniżej wodospadów, w tych dniach oddany został do użytku publicznego. Budowa jego trwała niespełna 8 miesięcy. Most ten, mający 910 stóp długości, tak jest konstruowany, że się opiera przeważnie o skały nadbrzeżne. Tor kolejowy na nim ułożony jest w wysokości 245 stóp nad zwierciadłem rzeki. Całe belkowanie i przyczółki są ze stali. Nielada zadanie mieli inżynierowie, zwłaszcza z ułożeniem środkowego przęsła w straszliwej tej wysokości, wywiązali się jednak po mistrzowsku z tego zadania, gdyż robota wykonana została bez najmniejszego wypadku.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Nadwórnej ogłasza sprzedaż realności n. 22 w Nadwórnej 11 lutego o 9 rano. Cena 450 złr. wadyum 37 złr. — Sąd w Lubaczowie sprzedaż realności l. 65 sec. I. w Lubaczowie 8 lutego, i 14 marca. Cena 420 złr. — Sąd w Kałuszu sprzedaż realności l. 363 w Kałuszu 30 stycznia 3 marca i 2 kwietnia. Cena 13907 złr. — Sąd w Chorodowie sprzedaż realności l. 54 w Żurawie 4 lutego. Cena 5210 zł. — Sąd w Ustrzykach sprzedaż realności l. 99 w Ustrzykach dol., 30 stycznia i 27 lutego. Cena 500 złr. — Sąd w Sanoku sprzedaż realności (w Hołuczkowie) 7 lutego, 13 marca i 9 kwietnia. Cena 500 złr. — Sąd w Przemyślu sprzedaż realności l. 325 w Przemyślu na Zasaniu 18 lutego, 17 marca i 17 kwietnia. Cena 6.500 złr — Sąd w Krzeszowicach sprzedaż realności w Lgocie 13 lutego, 19 marca i 20 kwietnia. Cena 125 złr.

Księgi gruntowe. Komisya hipoteczna sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej miasta Kołaczyc z miejscowością Kluczowa dnia 4 lutego rozpoczyna.

Rozmaite obwieszczenia. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, iż firma: „Fabryka maszyn i odlewarnia J. Chylewski i Spółka“ w Tarnowie z rejestru handlowego dla firm spółkowych wykreśloną została. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej karty hipotecznej dla pola górniczego „Albrecht II“ w gminie katastralnej Luszowice powiatu Chrzanowskiego w Wielkim Księstwie Krakowskiem w parceli katastral. nr. 1284 na imię Arcyksięcia Albrechta zaintabulowanego za księgę górniczą poczynając od dnia 4 lipca 1883 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno go przeglądać w sądzie krajowym w Krakowie.

Na pomnik Mickiewicza nadesłał do rąk prezydenta dra Weigla magistrat miasta Mikołajowa tytułem dalszej składki kwotę 5 złr. Kwotę tę umieszczono na książeczkę tut. kasy oszczędności l. 62.243.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Korespondentowi ze Skotnik. W całości uznajemy słuszność pańskiego zażalenia, w lożach panuje rzeczywiście zaniedbanie pod każdym względem — ale co na to poradzić? Gdy raz zabraliśmy głos w tej sprawie, ulegając powszechnym skargom, zaczęto krzyczeć, że chcemy „odstraszyć publiczność od teatru“ — i pozostawiono wszystko w dawnym stanie. Udaj się Szanowny Pan wprost do zarządu teatru, może przecie Twe słuszne uwagi raczy uwzględnić.

Tygodnik Rolniczy.

Z ocenieniem *Tygodnika Rolniczego* ociągaliśmy się aż do pojawienia się drugiego numeru. To ocenienie nie podobało się bardzo wielu osobom, wywołało nawet gniew i oburzenie. Dlaczego? Oto dlatego, żeśmy się poważyli rzecz przez nich ułożoną i ogłoszoną sądzić miarą zwyczajnej publikacyi, od której się żąda, aby spełniła przyrzeczenie, żeśmy ośmielili się pożalić na zawód, zamiast napisać pochwałę pełną kadzidła. Jednak żeśmy mieli nietylko racyą, ale że tę racyą nawet uznano, świadczą wymownie następne dwa numera — trzeci i czwarty. Oprócz napisu, formatu i czcionek te dwa numera nie mają do pierwszych prawie żadnego podobieństwa. Już sam cennik, początkowo zupełnie niedołężnie i błędnie ułożony, uległ gruntownemu przekształceniu i rozszerzeniu, bo podaje ceny 18 artykułów handlowych, przy czterech daje nawet odmiany, nadto daje ceny najniższe i najwyższe. Jest to w porównaniu z tem co było, bardzo wiele, ale jeszcze nie wszystko. Przekonawszy się, że nasze uwagi w Redakcyi przyjęto tak szczerze, jak szczerze i życzliwie były podane, pozwalamy sobie zrobić dodatkowo jeszcze jednę w formie zapytania: Dlaczego cennik szczególnie w oddziale wiedeńskim tak pusty? Wszystkie pisma wiedeńskie, a na ich czele urzędowa *Wiener Ztng.* podają codziennie zupełny cennik, bo giełda zbożowa jest codziennie otwartą, można zatem mieć ceny urzędowe z dnia każdego. A gdyby ktorykolwiek artykuł nie był notowany tego dnia, z którego *Tygodnik* ceny drukuje, to może lepiej będzie podać cenę z dnia poprzedniego, niż przez dwa z rzędu numera wcale nic nie ogłaszać.

Dobór artykułów w obu numerach świadczy również o tem, że w Redakcyi musiało zapanować inne zupełnie zapatrywanie; widać nawet postęp znaczny między trzecim numerem a czwartym, albowiem trzeci zasilił się jeszcze dwu artykułami z innych pism specyalnych, czwarty zaś wypełniony jest samemi oryginalnemi pracami. Zasilania się obcemi rozprawami nie bierzemy *Tygodnikowi* za złe, owszem dobrze jest przeszczepiać obce dobre ziarno na grunt rodzimy, i aklimatyzować, ale zbytek tego daje nie dobre świadectwo i nie rokuje skutku pożądanego.

Aby się zbytecznie nie narzucać z uwagami, poprzestajmy na tem w tej nadziei, że Redakcya pójdzie dalej po drodze ulepszeń, na której stanęła. Kończąc życzymy jej serdecznie powodzenia okrzykiem rolnika przy pracy: Szczęść Boże!

Dział ekonomiczny.

Wykaz obrotu interesów hipotecznych w obrębie sądu krajowego w Krakowie w r. 1883. Wykazy, które poniżej umieszczamy, podają a) ryczałtową wartość realności, położonych w Krakowie lub na prowincyi, jednak w obrębie sądu kraj. krakowskiego, które w roku 1883 zmieniły swych właścicieli, b) sumę nowych długów, c) spłatę starych, dokonaną w tym roku.

Co do pierwszego, czyli tak zwanego stanu czynnego wartość wszelkich realności, które zmieniły swych właścicieli, wynosi ogółem 5,275,171 złr. Na tę sumę składa się wartość realności z kupna lub sprzedaży w kwocie 2,761,101 złr. 90 cnt. z innego dobrowolnego aktu za 125.300 złr. z przymusowej sprzedaży egzekucyjnej za 189.770 złr. 10 cnt. — w drodze spadkowej za 2.198.999 złr.

Co do drugiego czyli stanu biernego na realności przybyło nowych długów w ogólnej sumie — 3,632.159 (centy opuszczamy). Na tę sumę składają się nowe obciążenia przez intabulacyą reszty ceny kupna 983,739 złr. przez różnego rodzaju nowe pożyczki 2,185.159 złr. przez inne akta sądowo-cywilne 203,182 złr. przez usprawiedliwienie ostrzeżenia cywilno-sądowego 26,088. przez przymusową intabulacyę należytości dłużnej 184,562 wreszcie ze spadku 49426 złr.

Co do trzeciego, a najważniejszego, czyli co do spłaty ciężarów przez extabulacyą spłacono należytości hipotecznych razem za sumę 2,287,076 złr.

A ponieważ w ciągu tego roku suma wszelkich nowych ciężarów hipotecznych wynosi 3.632,159 złr. a spłata tylko 2,287.076 złr. więc 1.345,083 złr. reprezentują sumę nowych długów, które tego roku przybyły do długów z lat dawniejszych.

Czy wartość i rentowość hipotek tak się podniosła, że może znieść dodatek tak znaczny nowych ciężarów? Na to pytanie trudno dać odpowiedź potwierdzającą, chociaż zaprzeczyć nie można, że przeprowadzenie kolei z Podgórza ku Oświęcimowi nie jest bez pewnego wpływu na wartość hipotek w tamtej okolicy; jednak ta okoliczność może tylko małą cząstkę faktu wytłumaczyć. — Czy może przybyło wiele nowych hipotecznych realności? I tu zaprzeczyć nie można, że coś nowego przybyło, ale to coś nie jest tak wielkiem, by wytłumaczyło olbrzymi przybytek nowych długów. Dlatego fakt ten jest smutnym objawem stanu ekonomicznego.

Koncesye na koleje podolskie. Organ centralny ministerstwa handlu ogłasza rozporządzenie, mocą którego przedłużoną została udzielona hrabiemu Augustowi Starzeńskiemu na przeciąg pół roku przedwstępna koncesya na budowę czterech kolei lokalnych, mianowicie z Tarnopola do Kopeczyniec, z Czortkowa do Zaleszczyk, z Czortkowa przez Jagielnicę, lub przez Ułaszkowce do Skały, wreszcie z Okopów przez Korolówkę do Borszczowa i Skały, lub przez Koralówkę do Ułaszkowiec.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy z Petersburga następującą ważną wiadomość:

„Wiadomo każdemu, że w Rosyi istnieje stronnictwo fanatyków-konserwatystów, które „marzy“ o zaborze, jeżeli nie wszystkich przyległych krajów, to przynajmniej znacznej części Europy. — Wyobraża ono sobie, że to jest ich historyczną, cywilizacyjną i religijną misyą. Nic ich od tej dążności powstrzymać nie może. Lecz z drugiej strony widzą, że do wojny stanowczej Rosya nie jest gotową. Otóż na walnej radzie tajemnej, złożonej z najwyższych dygnitarzy państwa, rozbierano tę kwestyę w Petersburgu. Jedni utrzymywali, że Rosya do takiej wojny przygotować się może za lat trzy, inni twierdzili, że potrzebuje na to pięć lat czasu. Z kim mają zacząć wojnę zaczepną, domyślić się nie trudno, a o pretekst do zaczepki także łatwo. Postanowiono więc na tej radzie, że tymczasem Rosya w stosunkach z dworami europejskiemi w razie potrzeby czynić będzie wszelkie ustępstwa nawet najbardziej dla niej upakarzające, byleby po latach trzech lub pięciu rozpocząć wojnę i dojść do zamierzonego celu.“

Wiadomość tę otrzymujemy ze źródeł, z których nie czerpią się zazwyczaj sensacyjne wiadomości. Ponieważ zaś jest niezwykle ważną, bo odkrywa tajne zamiary rządu rosyjskiego, więc przygotowani jesteśmy, że spotkamy się z urzędowemi i półoficyalnemi zaprzeczeniami, że ją będą dzienniki rosyjskie wyszydzać i tych, co jej uwierzą — ale prawda zostanie prawdą.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 23 stycznia. Wczoraj odbyła się w Banku krajowym konferencya w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego. W konferencyi wzięli udział p. Marszałek, Dyrektorowie Banku krajowego, ze strony rządu p. wiceprezydent Loebl i radca namiestnictwa Karasiński, dalej dr. Marchwicki, dyrektor gal. Banku kredytowego. Szczegóły konferencyi zachowują w tajemnicy. Zdaje się jednak, że układy Banku krajowego z rządem rozbijają się i sprawa bierze dla Banku włościańskiego niepomyślny obrót. Po konferencyi wysłano do ministerstwa telegram.

Lwów, 23 stycznia. Do tej chwili trwa konferencya u namiestnika w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego. Bank hipoteczny ofiarował się do pomocniczej akcyi, z nim toczą się układy rządu.

Wiedeń, 23 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego wniesiono wiele petycyj, między niemi trzy w sprawie decentralizacyi kolei, inne o uwolnienie od opłaty pocztowej korespondencyi władz gminnych z radami powiatowemi, o zniżenie procentu zwłoki od zaległości podatkowej, wreszcie petycyę przeciw nowemu opodatkowaniu gorzelni. Wszystkie petycye rozdano odnośnym referentom. Koło odbywało dalsze obrady nad zachowaniem się delegacyi wobec wniosku o języku państwowym. Co do uchwał tych obowiązuje jeszcze tajemnica do jutra. Na generalnego mowcę prawicy obrano księcia Czartoryskiego.

Wiedeń, 23 stycznia. Doniesienie dzienników, jakoby rozprawy nad językiem państwowym i posiedzenie zostało odroczone do czwartku z powodu nieobecności posłów dalmackich — jak to niektóre dzienniki głoszą, oraz jakoby lewica była dziś w większości, co najlepiej ma tłumaczyć oddanie wniosku Steudla komisyi, jedno i drugie jest całkiem nieprawdziwe. Posłowie dalmaccy byli obecni, prawica miała większość, wniosek Steudla przyjęto, ponieważ z prawicy Polacy i niektórzy Czesi za nim głosowali. Przyczyną odroczenia jest to, iż jeszcze w sprawie językowej odbywają się obrady w komisyi piętnastu, oraz w pojedynczych klubach prawicy. Dla tych obrad musiano sobie czas uzyskać. Większość prawicy przeciw wnioskowi Wurmbranda zapewniona.

Doniesienie *W. Allg. Ztg*, iż prawica ma wnieść umotywowany porządek dzienny — bardzo prawdopodobne. A jeżeli Lienbacher, który teraz u całej prawicy jest *persona ingratissima* zechce wnieść własny po swojemu umotywowany porządek dzienny, wówczas prawica będzie przeciw niemu głosować.

Wiedeń, 23 stycznia. Na jutrzejszem posiedzeniu Izby posłów w sprawie językowej przemawiać będę przeciw wnioskowi komisyi: Tomaszczuk, Lienbacher i Beer — za, Hohenwarth, Grocholski i Rieger. Na piątkowem zaś posiedzeniu przeciw: Wurmbrandt (wnioskodawca) Rechbauer i Magg — za wnioskiem: Henryk Clam, Gregr i Hausner. Prawie jest pewnem, że ministrowie będą głosować za umotywowanem przejściem do porządku dziennego — inaczej bowiem głosowali by chyba przeciw wnioskowi komisyi. Po mowie Hausnera będzie prawdopodobnie dyskusya zamkniętą. Mowcą generalnym ze strony lewicy będzie Plener — z prawicy ks. Czartoryski — Głosowanie odbędzie się w sobotę. Większość zapewniona — z Polaków brakuje jeszcze Tyszkowskiego, Tarnowskiego i Stadnickiego. Rozprawy nad wnioskiem Herbsta przyjdą na porządek dzienny w przyszłym tygodniu.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 stycznia. Tisza dziś o godzinie dziesiątej został powtórnie przyjęty przez cesarza. Po południu powraca do Pesztu. Ustawa o mięszanych małżeństwach ma zostać cofniętą. Pozostawionem będzie większości wynaleść i postanowić odpowiednią w tym kierunku formę.

Wiedeń, 23 stycznia. Tisza miał wczoraj rozmowę z Kalnokym, która trwała godzinę. Zaraz we czwartek ma powrócić do Pesztu. — Właściciel kantoru na Mariahilf, Eisert, ofiara morderczego rabunku umarł w nocy. Stan zdrowia syna jego bez nadziei.

Zagrzeb, 23 stycznia. Wczoraj przedpołudniem odbyła się konferencya pod przewodnictwem bana nad budżetem Pogranicza.

Moskwa, 23 stycznia. Zgromadzenie moskiewskiej szlachty zebrało się w dniu 22gim stycznia po raz pierwszy po koronacyi. Generał-gubernator wypowiedział w przemowie nadzieję, że szlachta pozostanie nadal tak jak przedtem podporą tronu i ojczyzny. Adres lojalności do cesarza został przyjętym.

Strasburg, 23 stycznia. W Wydziale krajowym oświadczył Koechlin wśród ogólnego potakiwania, że napady na namiestnika są wyrazem osobistych przekonań Bulacha a nie poglądów wydziału krajowego. Kraj będzie namiestnikowi wdzięcznym, jeżeli tenże wytrwa dalej w łagodnem sprawowaniu rządów.

Paryż, 23 stycznia. Na piśmienne zapytanie Ferry'ego odpisał listownie sekretarz chińskiej ambasady, iż ogłoszony w *Deutsch. Revue* list Tsenga — pochodzi rzeczywiście od Tsenga a był napisany do dyrektora *Deutsch. Revue* na tegoż żądanie prywatnie — dyrektor zaś zupełnie niespodzianie zrobił z niego użytek, do którego nie był upoważniony — Tseng przeto nie może brać na się żadnej odpowiedzialności.

Paryż, 23 stycznia. Izba 270 głosami przeciw 180 odmówiła pozwolenia na kroki prawne przeciw Talandierowi.

Senat przywrócił znowu trzy milionowy kredyt dla kolei senegalskiej. — Minister Raynal oświadczył, że zamierzona pożyczka nie przekroczy granicy 350 milionów.

Uchwała Izby w sprawie prefektury policyi wywołała niezadowolenie u organów bezpieczeństwa, które protestowały przeciw zaprowadzonym zmianom w ich pensyi. Nieprawdą jest jednak, jakoby odbyła się zmowa lub jakie bądź inne zaburzenia. Zresztą rząd wygotował poprawkę do ustawy, by zadowolić organa policyjne.

Rzym, 23 stycznia. Na posiedzeniu izby Bernini wniósł interpelacyą w sprawie połowu ryb na morzu Adryatyckiem i zabicia rybaka w Spalato. Minister zastrzegł sobie naznaczenie pewnego terminu na udzielenie odpowiedzi. Projekt przedłużenia mięszanych sądów konsularnych w Egipcie przyjęto.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 23 stycznia 1884.	Dzisiejsze g. 9 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	79·95	80·5
„ 5% austr. nieopodat.	94·90	94·75
„ srebrna	80·40	80·35
„ złota	100·25	100·25
6% Renta złota węg.	121·50	121·50
4% Renta złota węgierska	89·20	89·15
Losy z r. 1860	138·50	138·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	846·—	845·—
„ kredytowe austr.	305·1	304·10
Londyn	121·15	121·15
Napoleondor	9·61	9·61
Lombardy	143·40	143·25
Losy z r. 1864	169·50	169·50
Akcye Karola Ludwika	295·5	294·50
Akcye Lwow. Czer.	173·50	172·75
Akcye kol. węg. półn. wsch	155·75	154·25
Obl. Indem. galic.	99·20	99·20
Losy Prem. Węg.	113·25	113·50
Akcye kol. Kosz. Bogum.	146·25	146·—
Akc. kol. półn. zach. austr.	186·75	186·50
6% Listy zast. hipot. gal.	102·—	102·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	102·—	102·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	170·75	170·50
Marka	59·40	59·35
Ruble	117·25	117·25
Dukat	5·71	5·71

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 23 stycznia 1884		
Banknoty austryac.	168·45	168·30
Wiedeń	168·25	168·25
Warszawa	197·15	197·10
Ruble	197·50	197.60
5% Listy zast. król. polsk.	61·85	61·85
4% „ likwidacyjne	54·—	54·—
Akcye Karola Ludwika	125·—	124·50
„ kredytowe	517·50	520·[illegible]0

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Za duszę ś. p.
Sylwestra Kaliskiego
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne,
jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele OO. Kapucynów dnia **24 stycznia b. r. o godz. 10 zrana,** na które się zaprasza Krewnych, Znajomych, oraz pobożną Publiczność. 72 1

Na Karnawał!
MAGAZYN
Aleksandry Żamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice Nr. 19,
poleca wielki wybór **kwiatów paryskich,** piór strusich i fantazyjnych, oraz kapeluszy damskich po cenach bardzo przystępnych. Magazyn przyjmuje zamówienia na
suknie balowe
i w jak najkrótszym czasie je wykonywa. 68 1 6

Poszukuję
zarzadcy ekonomicznego
z kaucyą od 1000 do 2000 złr.
wolnego stanu, do majątku około 300 morgów. Bliższa wiadomość pod lit. **C.** pest. rest. Wieliczka. Posada może być objętą natychmiast po umowie lub od 1 kwietnia b. r. 71 1 3

Solitera (tasiemca) z głową
usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się.** Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko w **St. Georgs Apotheke. Wien V., Wimmergasse 33,** gdzie należy przesyłać zamówienia. 41 2 24

WODA KOLONSKA
z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą“
Konst. Wiszniewskiego
2472 6 24 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

Numera na okaz przesyła się bezpłatnie.

Zaproszenie do przedpłaty na
Ognisko domowe,
czasopismo illustrowane,
zamieszczające prace najwybitniejszych sił literackich i artystycznych.
Z obszerniejszych utworów wymieniamy:
„W żydowskich rękach“ powieść Michała Bałuckiego. — „Z dalszych dziejów Klekotowa“ przez Jana Lama. — „Żart królewicza“ dramat Leopolda hrabiego Starzeńskiego. — „Zygmunt August i czasy jego w Polsce“ przez Felicyę z Wasilewskich Boberską. — Pogawędki „Przy Ognisku“ Jana Lama.
Każdy numer jest bogato illustrowany.
Numer na okaz przesyła się bezpłatnie. 70 1

Warunki przedpłaty z przesyłką:
Rocznie **4.80,** półrocznie **2.40,** kwartalnie **1.20.**
Adres redakcyi i administracyi: Księgarnia K. Łukaszewicza we Lwowie.

Numera na okaz przesyła się bezpłatnie.

Adres: Redakcya „Wędrowca“, Warszawa, Żurawia, 11.

Najtańsze pismo ilustrowane
WEDROWIEC.
Rok wydawnictwa XXI. Prenumerata roczna złr. 8.

Od 1 stycznia 1884 roku, tygodnik „Wędrowiec“ pod nową redakcyą **znacznie powiększył format i objętość, nie zmieniając ceny. Ilustracye** pierwszorzędne krajowe i zagraniczne. — Każdy numer formatu zwykłych pism ilustrowanych in folio na takimże papierze, objętości półtora arkusza druku (str. 12).

Obok **podróży i etnografii,** Dział **powieściowy, literacki i naukowy.** Pomiędzy innemi pracami celniejszych autorów zostaną w pierwszym kwartale pomieszczone:

Dotychczas nieznane i niedrukowane odczyty w Lozannie
ADAMA MICKIEWICZA.

Powieść oryginalna T. T. Jeża:
„W OBRONIE GNIAZDA“
z ilustracyami art. mal. Stanisława Witkiewicza.

Dodatek książkowy dołącza się arkuszami do numerów „Wędrowca“ tym prenumeratorom, którzy złożyli prenumeratę osobną na Dodatek: **rocznie złr. 1 ct. 50, półrocznie ct. 75, kwartalnie ct. 38.** 21 4 6

Prennmerata posłana **bezpośrednio** do Redakcyi „**Wędrowca**“ wraz z posyłką pocztową kosztuje w Galicyi i Austryi: rocznie złr. 8, półrocznie złr. 4, kwart. złr. 2.

Adres: Redakcya „**Wędrowca**“, Warszawa, Żurawia, 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca“, Warszawa, Żurawia, 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca“, Warszawa, Żurawia, 11.

A. Sworzeniowski
majster szewski w Krakowie
poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu zgadze **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, krwi** i hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie z** wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii)
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec i W. Fenz — w Biały A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak aot., — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt.. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski, — W Kentach E. Sokalski apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt. Kosterkiewi wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, W OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka,— STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — [illegible]NOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Muldner i Spółka, — w WADOWICACH A. Herrfurth — w ZBARAŻU Isidor Süssermann. (1420 35 52)

Zarząd młynów parowych
Maurycego Barucha w Podgórzu.
Niniejszem ma honor zawiadomić P. T. Publiczność, że nie otworzył w Krakowie filii młynów parowych, **a sklepy zajmujące się sprzedażą mąki z tychże młynów działają na własny rachunek bez odpowiedzialności zarządu.**

50 2 5 **Zarząd.**

Zaraz do sprzedania są
dwa majątki
na Podolu, blisko kolei Transwersalnej, w glebie pszennej:
1. Obejmuje obszaru do **1250** morgów, w którym jest 150 morgów łąk i 300 lasu, zawierającego 170 morgów buczyny, a 130 materyałowej dębiny. Wszelkie budynki są w bardzo dobrym stanie, a całe gospodarstwo jest wyśmienicie i z komfortem urządzone.
2, Obejmuje do 1050 morgów roli i 35 morgów lasku.
W **obu** tych majątkach są **gorzelnie i młyny** w ruchu.
Bliższej wiadomości udzieli kancelarya adwokata dra Dzidowskiego we Lwowie, ulica Kościuszki l. 2. 69 1 3

Marya z Jarczyńskich
JAWORSKA
uczennica Konserwatoryum warszawskiego,
udziela lekcyj 1294 10 10
śpiewu i gry na fortepianie.
Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.
Przyjmuje zgłoszenia od g 3 do 4 po południu.

Na KARNAWAŁ!
poleca 2391 16 30
Magazyn bławatny i konfekcyj damskich
J. Sobolewskiego
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 3.
Materje jedwabne i Aksamity lyońskie
Materje wełniane jasne.
Pracownia przyjmuje zamówienia na
SUKNIE BALOWE
z własnych i obcych materyałów i wykonywa takowe podług paryskich żurnali punktualnie i po cenach umiarkowanych.
Próbki na żądanie franco.

3000
zapasowych kobierców
(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru ściśle należy określić.
35 2

Dom murowany
z ogrodem, przy ulicy Dolnych-Młynów pod Nr. 3 naprzeciwko fabryki Cygar **jest do sprzedania.** Wiadomość u właściciela. 67 2 10

5000
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie, sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić.
34 2

Ludwik Weber
60 3 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami“.
Poleca swój magazyn pościeli własnego wyrobu i skład łóżek żelaznych.
Wyprawy pościelowe; kołdry jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i z atłasu wełnianego, materace z włósia i sprężynowe, poduszki z pierza i włósia, kołdry flanelowe, pikowe i trykot, kapy na łóżka w najnowszych deseniach i materyi. Dery na konie i angielskie kołdry pluszowe do podróży.
Najnowsze waty wełniane do watowania palet damskich i męskich.
Oraz przyjmuje wszelkie w zakres wchodzące zamówienia, tak nowe, jak do przerabiania, które punktualnie wykonywa.

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
TRAUCZYNSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“, (utrzymuje skład wód miner. kraj. i zagr.), ul. Floryjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. Szlak, L. 20, II p.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33, (przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych).
MASŁOWSKI Antoni, ulica Grodzka, l. 11.
MAURIZIO P. (d. Redeini), linia A—B.
REHMAN I HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą“ Linia A—B.

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

MAGAZYN PAPIERU I TOWARÓW GALANTERYJNYCH.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B, Nr. 43.

KSIĘGARNIE:
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:
DŁUŻYNSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem“.

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYNY MÓD i PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice, l. 19.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANICY DENTYSTYCZNI:
MATUSZEWSKI Henryk, technik-dentysta (wykonuje sztuczne zęby na sposób amerykański), Plac Dominikański 3.
ZORN S., ul. Grodzka l. 32, w oficynie, II piętro. (Zamówienia dla obcych i przejezdnych w kilku godzinach uskutecznia.)

MECHANIK i OPTYK:
NIEMETZ Jan, c. k. mechanik Uniw. Jagiell., ul. Grodzka, l. 53, w Kollegium juridicum.
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna i piwo okocimskie.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.

SKŁAD FABR. PERFUM, MYDEŁ toaletowych i KOSMETYKÓW:
JHNATOWICZ J. we Lwowie, Kraków Sukiennice, l. 20.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. I SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
A. SKURCZEWSKI I POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
DROZDOWSKI JAN, ul. Floryańska, 18.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZAKŁAD STOLARSKI:
Braci LIGĘZÓW, ul. św. Marka, l. 16.

ZEGARMISTRZE:
HOLIK A., ul. Szewska l. 7. Wybór zegarków i zegarów, przyjmuje reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące.

Kraków, dnia 23/1.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	117 —	118 —
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
bez bieżącego kuponu, który się dolicza:		
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ . 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ . . „ „ 100	88 —	89 50

Lwów, dnia 22/1.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. . za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30

Warszawa, dnia 22/1.

	płacą	żądają
5% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 22/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	80 05	80 20
4½ „ „ „ srebrna . „ „ 100	80 35	80 50
4 „ „ „ złota . „ „ 100	100 75	100 90
4 „ „ „ pap. nowa . „ 100	94 25	94 40
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	123 50	124 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 50	139 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	147 —	148 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 25	169 75
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	168 50	169 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	— —	— —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	121 50	121 65
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	89 15	89 30
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	86 95	87 10
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	98 —	98 25
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	112 80	113 20
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	112 50	113 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	110 80	111 20
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 —	100 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj . „ „ 100	99 —	99 40
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	99 60	100 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 —	100 10

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	115 50
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	28 00	29 —
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 —	20 40
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Bodea Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	119 75	120 15
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 15
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 20	101 70
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 60	101 10
5 „ „ „ „ „ . . „ 100	97 50	98 15
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	101 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 50	103 26
6 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 90	102 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	90 60	91 10
5% „ „ „ „ „ „ 100	98 40	98 90
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 70	101 95
4½% „ „ „ „ „ 100	99 85	99 65
4% „ „ „ „ „ 100	93 —	93 20
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLE.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	97 —	97 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	104 75	105 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	99 20	99 70
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	98 80	99 20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	95 90	96 20
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	90 20	95 75
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	74 —	74 25
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	— —	— —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	95 —	95 1[illegible]
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140 50	141 —
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	95 40	95 70
5 „ Nordosty . za 300 złr. za złr. 100	91 90	93 20

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 160 złr. w. a. „	170 25	170 75
Klary . . . . . na 40 złr. m. k. „	56 25	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	110 —	110 50
Insbruck . . . . na 20 złr. w. a. „	19 50	20 50
Keglewich . . . . na 1[illegible] złr. m. k. „	18 —	— —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „	18 —	19 —
Lublańskie . . . na 20 złr. w. a. „	23 —	2[illegible] —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	38 50	39 50
Palfy . . . . . na 40 złr. m. k. „	36 —	36 50
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	11 70	11 90
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	6 30	6 50
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	20 —	21 —
Salm . . . . . na 40 złr. m. k. „	— —	— —
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	22 —	23 —
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	49 —	49 50
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k. „	126 —	127 —
4% „ . na 50 złr. w. a. „	64 —	66 —
Waldstein . . . na 20 złr. m. k. „	27 75	28 25
Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „	37 —	37 50

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank . . . na 12[illegible] złr.	1 6 50	17 —
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	107 —	[illegible]0 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	304 1[illegible]	304 60
5 „ Kreditbank węg. allg. . na 200 złr.	301 75	3 2 50
5 „ Landerbank . . . . na 150 złr.	116 75	17 —
5 „ Austro-węgiersk. . . . na 600 złr.	845 —	847 —
5 „ Unionbank . . . . na 100 złr.	113 50	113 70
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume . . . . na 200 złr.	170 25	170 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2577—	2582—
5 „ Franciszka Józefa . . . na 200 „	203 —	202 50
5 „ Karola Ludwika . . . . na 210 „	294 50	295 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	146 —	146 25
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200	172 75	173 25
5 „ Rudolfa . . . . . . na 200	176 75	177 50
5 „ Siedmiogrodzkie . . . . na 200	170 75	171 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	319 —	319 60
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	148 25	148 50
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . za sztukę	5 71	5 75
20-to Frankówki . . . . „ „	9 61	9 62
20-to Markówka . . . . „ „	11 86	11 88
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 90	9 92
Funty szterlingi . . . . „ „	12 10	12 13
Tureckie liry złote . . . „ „	10 92	10 94
Banknoty włoskie . . . . „ „	48 05	48 5
Ruble papierowe . . . „ 100 „	117 25	117 50

Z drukarni Związkowej w Krakowie.
Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.